Nr 274. Kraków 29 Listopada — Niedziela. Rok 1863.

CZAS

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni świąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE:		POCZTĄ (w państwie Austryackiem):	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu" w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów. Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do bióra Administracyi „Czasu".
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nie przyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Od Administracyi „Czasu".

Panom Prenumeratorom miejscowym może być *Czas* przez Instytut Posługaczy odnoszony codziennie do domu zaraz po godzinie 7ej rano, za opłatą miesięczną:

po 15 centów w obrębie miasta
„ 25 „ na przedmieścia.

Kraków, dnia 28 listopada.

Osobliwą byłoby rzeczą, gdyby naród niemiecki szukać musiał u Cesarza Napoleona rękojmi pomyślnego dla siebie rozwiązania sporu z Danią, nie mogąc znaleść jej u własnych rządów. Zapatrywanie się *Constitutionnela* na kwestyę szlezwicko-holsztyńską wskazuje, że w sprawie tej polityka narodowości wypadłaby na korzyść Niemiec, gdy tymczasem polityka traktatów obróciłaby się na korzyść Danii. Nie masz też innego z tej sprawy wyjścia, jak albo trzymając się dyplomatycznych kombinacyj, traktatami obwarowanych, oddać księstwa w posiadanie Danii, albo też opierając się na nowych zasadach prawa publicznego głoszonych z Paryża, wolę ludów i prawa narodowości wziąść za podstawę do uznania niemieckości księstw nadelbiańskich i wydobycia ich z pod panowania duńskiego. Dziś po prawniczemu kwestyę tę rozbierają: w starych familijnych aktach szperają, a żali książę Augustenberski jest istotnym spadkobiercą i w jakiej części, jaki jest stosunek Lauenburga do korony duńskiej, albo też z kodeksem Vatela w ręku rozpatrują się, czy protokół londyński obowiązuje Związek niemiecki i jak dalece, w akcie zaś związkowym wynaleść nie mogą tego nieprzewidzianego przypadku, co się stać ma w razie, jeżeli Austrya i Prusy jako mocarstwa europejskie coś takiego uczynią, czegoby nie mogły uczynić jako państwa Związku niemieckiego; słowem, jest to po prostu proces, jakby szło o wioskę lub o dom, które można inaczej przezwać, przebudować; a nie o naród i jego prawa nienaruszalne i nieprzedawnione.

Naród niemiecki z podejrzliwością zawsze mówi o Napoleonie III, a tu właśnie zasady przez niego postawione jedynemi są, których zastósowania Niemcy życzyć sobie muszą.

Gdyby polityka napoleońska nie w narodowości szukała rozwiązania dzisiejszych zawikłań europejskich, gdyby chciała wszystkie kwestye jednym zuchwałym czynem zgnieść i stłumić, to poszłaby za namową łudzącą przymierza rosyjskiego. Wtedy szłoby o to jedynie, jak się podzielić panowaniem świata, jak zamienić Europę w dwie monarchie absolutne i utworzyć dwa cesarstwa, wschodnie i zachodnie. Jeżeli jednak polityka napoleońska opierać się pragnie na narodowości, wtedy ona sama w granicach narodowości stawia Francyi szranki panowania nad obcemi ludami.

Kongres paryzki miał tej polityce utorować drogi regularne. Spór duńsko-niemiecki byłby jednem z zadań tego kongresu. Wszelako państwa niemieckie wolą go rozstrzygać na drodze Bundestagu, układów z Danią, a wreszcie z Anglią i Rosyą. Czy go z zadowoleniem narodu niemieckiego rozstrzygną? tego nie można jeszcze przesądzać; wszelako nie opierają się one na prawach ludów chcących wrócić na łono Niemiec, lecz na umowach i kombinacyach dyplomatycznych, które są grą lub procesem. Zręczność lub zabiegi stanowią tu o zwycięztwie.

Zamieszczając poniżej resztę poprzednio nieogłoszonych dokumentów, dotyczących sprawy polskiej, które napotkaliśmy w zbiorze zawartym w *żółtej księdze*, zakończamy niniejszem ich szereg.

Minister spraw zagranicznych do cesarskich ajentów dyplomatycznych.

Paryż 29 czerwca 1863.

Panie!... Dwory francuzki, angielski i austryacki, otrzymawszy odpowiedzi gabinetu petersburskiego na noty swe z 10 kwietnia r. b. udzieliły sobie natychmiast wzajemnych myśli co do nowych kroków o jakie mają się ułożyć. Wiedzione szczerą chęcią utrzymania porozumienia ustalonego pomiędzy niemi i otworzenia jak najrychlej drogi przyjacielskim obradom nad kwestyą polską, zgodziły one się na zaproponowanie Rosyi programu, który mógłby służyć doraźnie za punkt wyjścia układom, gdyby był przez te mocarstwa przyjętym.

Depesze w których program ten jest skreślony doszły obecnie do Petersburga. Załączam panu jedynie dla wiadomości Twej, odpis owej depeszy, którą przesłałem księciu Montebello. Sześć punktów, które być mają przedmiotem obrad i które otrzymać powinny wszelki właściwy rozwój, powtórzone są w wyrazach całkiem jednobrzmiących w depeszy głównego sekretarza stanu N. królowej W. Brytanii do posła swego przy dworze rosyjskim. Równa tożsamość panuje pod tym względem w języku Francyi i Anglii i gabinetu wiedeńskiego, wyjąwszy odcień formy co do redakcyi drugiego punktu.

Mocarstwa przez uczucie ludzkości i w interesie samych, uważały za rzecz konieczną położyć kres rozlewowi krwi. Wzrastająca gwałtowność walki i klęski, o których codziennie dochodzą nas doniesienia nietylko że głęboko poruszyły Europę, lecz oddziaływałyby na obrady i mącąc pokój ich mogłyby zniweczyć ich skutek. Gabinety porozumiawszy się zaproponowały rozejm, którego inicyatywa pozostawioną jest Carowi, a na który Polacy musieliby się zgodzić pod własną odpowiedzialnością. Jeżeli gabinet austryacki nie kładzie tak silnego nacisku na ten punkt jak gabinet londyński i my, wyraża tę samą myśl w formie życzenia.

Zresztą trzy dwory żądają jednomyślnie konferencyj. Uważając od początku sprawę polską za kwestyę europejską, pragnęlibyśmy aby rozebraną była na kongresie wszystkich mocarstw, lecz ponieważ Austrya i W. Brytania są zdania, aby tylko mocarstwa podpisane na głównym akcie wiedeńskim powołane były do wzięcia udziału w owych negocyacyach, przystaliśmy na ich zdanie aby ułatwić porozumienie. Proponujemy Rosyi za wspólną zgodą konferencyę złożoną z ośmiu mocarstw, które miały udział w traktacie z 9 czerwca 1815 r.

Podstawy programu naszego streszczone w sześciu punktach są niezaprzeczonym świadectwem ducha pojednania trzech gabinetów. Lękamy się jedynie, iż koncesye w nim wymagane nie odpowiedzą dostatecznie potrzebom sytuacyi, stającej się z każdym dniem coraz groźniejszą. Jakiekolwiek zresztą jest pojęcie nasze o rzeczywistych warunkach przywrócenia porządku i pokoju w Polsce, nie chcieliśmy naleganiem na załatwienie odpowiedniejsze naszemu zapatrywaniu się opaźniać pomyślnego zwrotu, który już teraz nastąpić może, gdyby Rosya skłoniła się do życzeń mocarstw, i nie od nas w razie takim zależeć będzie, jeżeli zebrać się mające konferencye nie doprowadzą do układów, które wszystkie strony przyjąć będą mogły. Mamy przynajmniej ufność, że Europa, która słuszność pierwszemu krokowi naszemu przyznała, ujrzy w ostatniej naszej nocie, gdy jej będzie znaną, nowy dowód umiarkowania rządu cesarskiego, równie jak pieczołowitość JCMości o wielkie interesa związane z załatwieniem sprawy polskiej.

(podp.) Drouyn de Lhuys.

Z kolei następują ostatnie noty trzech dworów przesłane Rosyi i ogłoszone bezpośrednio po ich wyprawieniu. Zamykamy przeto szereg dokumentów w sprawie polskiej, zawartych w *żółtej księdze*, następującemi dwiema depeszami, które dotąd znanemi nie były.

Minister spraw zagranicznych do barona Gros w Londynie.

Paryż 29 lipca 1863.

Panie baronie! Jak ci już wiadomo mniemaliśmy, iż upragnioną byłoby rzeczą, aby trzy dwory porozumiały się względem odpowiedzi w słowach równobrzmiących na ostatnie noty rosyjskie. Każdy gabinet mógłby zbić w osobnej nocie ustępy depesz rosyjskich, które go wyłączniej dotyczą. Ułożyłem przeto projekt, w którym powtórzyłem uwagi będące wspólnemi trzem mocarstwom. Nadałem mu formę depeszy; lecz w razie gdyby gabinety londyński i wiedeński wolały, gotowi jesteśmy przyjąć formę noty podpisanej zbiorowo przez reprezentantów Francyi, Austryi i W. Brytanii w Petersburgu.

(podp.) Drouyn de Lhuys.

Minister spraw zagranicznych do ks. Grammont w Wiedniu.

Paryż 3 sierpnia 1863.

Mości książę! Nie mam potrzeby powtarzać dziś uwag przemawiających za zupełną tożsamością języka w odpowiedziach trzech dworów na noty rosyjskie. Pobudki nasze, stwierdzam to z przyjemnością, były bardzo dobrze zrozumiane w Wiedniu i obowiązkiem jest moim uznać, iż nie zależało od rządu austryackiego, aby propozycya nasza była przyjętą. Natchnęła nas nią nietylko chęć spotęgowania powagi naszych kroków, dając gabinetowi rosyjskiemu dowód jedności zapatrywania się, o której zdawał się wątpić, lecz nadto pojmowanie wyłącznego położenia Austryi, której uważaliśmy za słuszne zaręczyć, że bierzemy na siebie solidarność za skutki polityki wspólnej.

Ponieważ propozycya nasza nie została przyjętą w Londynie, przygotowałem osobną depeszę, którą poseł nasz w Petersburgu winien będzie wręczyć księciu Gorczakowowi. Załączam ją do tej przesyłki wraz z projektem angielskim, udzielonym mi przez lorda Cowley. Jak to już doniosłem W. Eks. telegrafem, oba te dokumenta powtarzają na końcu ostatnie paragrafy projektu, ułożonego przez gabinet wiedeński. Zostawszy przyjętym przez dwa mocarstwa, będzie on zapewne, o czem niewątpimy, zamieszczonym w stanowczej odpowiedzi dworu austryackiego. Pragniemy, aby przynajmniej częściowa ta tożsamość została zachowaną.

(podp.) Drouyn de Lhuys.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 27 listopada.

Publiczność zebrała się dziś licznie w trybunach sali posiedzeń Izby niższej rady państwa. Dwie ponęty budziły dziś jej ciekawość: odpowiedź hr. Rechberga na interpelacyą p. Rechbauera i towarzyszy o Szlezwik-Holsztyn, którą zapowiedziały jako niezawodną poranne dzienniki, i rozprawy nad subwencyą kolei lwowsko czerniowieckiej, która stała na porządku dziennym.

Pierwsza chybiła. Nie było nawet hr. Rechberga w Izbie, lecz inni ministrowie jako to: pp. Schmerling, Lasser, Plener, Burger i Hein, tudzież szef wydziału bar. Kalchberg, radzca Gobbi i jeszcze jeden wyższy urzędnik. Nic więcej przeto nie dowiedziała się publiczność nad to, co jej *Wiener Abendpost* przed kilku dniami o stanowisku Austryi w sporze duńsko-niemieckim przyniosła, co wszakże mogło wystarczyć, aby się reszty domyślać, zwłaszcza przy otwartości polityki p. Bismarka. Anglia trzymać będzie na wodzy oba państwa niemieckie, które odstąpić jej nieśmią w obec Napoleona i nieufności swojej względem polityki francuskiej. Dla Anglii nie poświęcą Niemiec, ale też nie odepchną Danii. Będą wprawdzie iść z większością Bundestagu, ale oraz przeszkadzać ochotnikom, składkom i całej tej organizacyi, o której tak dokładnie mówi odezwa *Nationalvereinu*, iż zdawać się może, jakoby się co dopiero tego nauczono.

Jeżeli się więc publiczność nienasłuchała o kwestyi niemieckiej, to zaprawdę aż do przesytu mogła się o kolei nasłuchać. Zastępca ministra handlu p. Kalchberg oświadczył w imieniu rządu, iż pomimo oferty p. Kleina, rząd nie uważał za stósowne zmienić swoją propozycyę, a tem mniej ją cofnąć, że przeto prosi Izbę o dalsze prowadzenie nad nią przerwanej dyskusyi. Otworzył więc na nowo wiceprezes Hopfen rozpoczętą już dawniej, i przez trzy dni prowadzoną ogólną dyskusyę. Izba tak dalece się w tej mierze roznamiętniła, iż przyznam się, że wbrew memu oczekiwaniu, rozprawy podjęte zostały z taką zaciętością, jakby to był przedmiot zupełnie nowy, lub jakby szło o kwestyę życia i śmierci. Lecz gdy już prawie wszystko wypowiedzianem było, a nowy raport dodatkowy imieniem komisyi związkowej, odnosił się do szczegółowej dyskusyi, przeto sprawozdawca p. Mühlfeld nie chciał głosu zabrać, czego po nim koniecznie żądano. Tak więc dyskusya zeszła na pole szykany i zmalała do drobnych osobistych rozmiarów. Walczyli w niej bezprzestannie pp. Skene, Berger, Stummer i Stamm przeciw propozycyi o subwencyą; za takową mówił minister Plener, p. Kalchberg, p. Herbst i sprawozdawca. Wnioski o przejście do porządku dziennego nad tą kwestyą, proste i motywowane, upadły ogromną większością, prawie jednomyślnością. Nastąpiła specyalna dyskusya. I tu znow ciągłe wymysły, drobiazgi, wnioseczki, argumenciki w ogromne przybrane słowa, jakoto: „Smutna to rzecz, zawołał w rozpaczliwym tonie p. Skene, zawiązywać sobie przyszłość!"... a wymysł jego obracał się cały koło niespełna 50,000 reńskich! Zaprawdę, żałować tylko trzeba talentu p. Bergera, który tym wszystkim gmatwaninom pomaga. A dziwić się znów przychodzi, że Izba, która ma tak mało przed sobą czasu, a tak ważne do załatwienia przedmioty, woli trawić całe posiedzenia i to czterogodzinne na zapasach, które bądź co bądź trącą prostą intrygą osobistą. P. Klein siedzi w Izbie, i ciągle się naradza z tymi członkami, którzy przeciw kolei występują. Na cóż się przydać może, iż powiedział w swojej ofercie, że czyni ją nie jako deputowany, lecz jako szef domu Kleinów, skoro jako deputowany zasiada w Izbie i kieruje rozprawami stósownie do swego interesu. Cóżby był robił, gdyby był ofertę podał jako deputowany? Czy byłby mówił? Jakkolwiek nie słyszałem nigdy głosu p. Kleina, nie mam powodu wątpić o jego nietylko przedsiębiorczych ale i krasomowczych przymiotach, to jednakowoż przypuścić muszę, że pewnie większego nie mógłby mieć słowa jego wpływu od słów p. Bergera.

Tak więc w pośród ustawicznéj walki, któréj polem nie już rzecz sama, ale wyraźnie osobistość, większość przyjęła kilka artykułów ustawy o subwencyi, stósownie do wniosków komisyi. Czuła się Izba atoli tak znużoną, iż pomimo najlepszych chęci, bo już raz odrzuciła wniosek o zamknięcie posiedzenia, nie zdołała dokończyć dyskusyi, i o godzinie 3éj przerwała dalsze obrady, w obec oświadczenia p. Stummera, że nadzwyczaj ważne przychodzą artykuły, które wymagają świeżej dyskusyi i długiego czasu. Do poniedziałku przeto odłożono dalszy ciąg dyskusyi, bo jutro wydział finansowy chce skończyć rozprawy nad budżetem wojny, i posiedzenie Izby, które miało odbyć się jutro, przeniosła Izba na poniedziałek. Godziłoby się już dla samego honoru Izby, aby w poniedziałek ukończyła ten przedmiot, który teraz nie przedstawia zajęcia ze względu na rzecz, ale tylko jest szermierką osobistych opinij, interesów, a może i po części jakowegoś punktu honoru, który ustąpić nie chce, a nie mogąc zwyciężyć, chce przynajmniéj osłabić.

Na dniu 24 b. m. rozstał się w Wiedniu z tym światem Benjamin Alderson, z Lincoln, poddany angielski, lat 39 liczący. Był on nauczycielem w szkole Batignolskiéj, podczas wojny krymskiéj służył w kozakach sułtańskich. Powróciwszy, pełnił obowiązki sekretarza jenerała Zamoyskiego. Ostatecznie opuścił żonę i udał się do Polski, aby walczyć w szeregach powstania. W kilku znajdował się bitwach, a ranny pod Krzykawką, wyjechał dla poratowania zdrowia do Szczawnicy, gdzie przez c. k. władze uwięziony, za granicę państwa jako cudzoziemiec miał być odstawiony. W Wiedniu jednak w skutek ran zapadł mocniéj na zdrowiu i oddany do szpitala na Alservorstadt, umarł we wtorek. Wczoraj o godzinie 3éj Polacy zamieszkujący w Wiedniu, tudzież dosyć licznie zebrana publiczność zawezwana kartą pogrzebową, oddała mu ostatnią posługę. Alderson nie był przez czas swojéj choroby opuszczony od tych, za których sprawę się poświęcił. W szpitalu bowiem miał od nich zasiłek, opiekę, a po śmierci oni zajęli się pogrzebem.

Wiedeń 27 listopada.

—*r* W ostatnich dniach krążyły tu różne pogłoski, powtórzone w dziennikach o gotującym się przesileniu ministeryalnem. Według tych pogłosek ustąpić miał z ministerstwa bądź hr. Rechberg, bądź p. Schmerling wraz z pp. Plenerem, Lasserem, Heinem i Burgerem. Tymczasem w tem wszystkiem nie ma ani za grosz prawdy. Różnica w zapatrywaniu się ministrów Rechberga i Schmerlinga na sprawy zewnętrzne, a mianowicie na sprawę niemiecką, która miała być powodem nieporozumień między tymi panami, dziś już nie istnieje. Zachodziła ona dawniéj, w czasach kongresu frankfurckiego, gdyż minister stanu nie pochwalał na ówczas planu, który już z natury swéj groził niepomyślnym skutkiem, a do tego rozrywał siły austryackie, których skupienia wymaga przeprowadzenie własnéj konstytucyi. Ale od owego czasu wiele się rzeczy zmieniło, a hr. Rechberg stanął znów szczęśliwie na tem samem polu wahania się i zwlekania, co p. Schmerling za naturalną podstawę mądrości spraw zagranicznych uważając zawszeby utrzymać pragnął. Jedno tylko ministeryum sprawiedliwości zmieni prawdopodobnie wkrótce swego zawiadowcę, gdyż różnica pomiędzy zapatrywaniem się p. Heina a reszty kolegów jeszcze się nie wyrównała a jak się zdaje, tak prędko się nie wyrówna.

Przygotowuje się tu powoli agitacya w sprawie księstw nadelbiańskich a tutejsze stronnictwo niemieckie użyć chce wszelkich środków, aby popchnąć rząd naprzód. Czy się to uda, nie można przewidzieć. Właśnie zwrot narodowy, jaki bierze ruch w całych Niemczech, a stanowisko, które Cesarz Napoleon w obec tego narodowego ruchu zająć zamierza, napełniają tutejszy i berliński gabinet zdziwieniem i wzniecają trwogę. Zatem trzeba opinii publicznéj zrobić małą koncesyę i jutro wystąpią Prusy i Austrya w Frankfurcie z wnioskiem, który daléj ma sięgać aniżeli ich wniosek ostatni. Dla tego też znów odroczono zapowiedzianą na dziś odpowiedź hr. Rechberga na wniosek Rechbauera.

Wczoraj nadeszło tu pismo księcia Ernesta Koburskiego do Cesarza Franciszka Józefa, w którem książę gorąco uprasza Cesarza, aby nie stawał naprzeciw prądowi narodowemu w Niemczech; gdyż nie można się łudzić ani na chwilę, że teraz waży się kwestya stanowiska Austryi w Niemczech.

Dzisiejsza *Wiener Abendpost* potwierdza moje wczorajsze doniesienie, że austryacką odpowiedź wręczono w Paryżu dnia 22go b. m. *La France* temu zaprzecza. Sprzeczność tę wyjaśnia ta okoliczność, że rząd francuski z rzeczonej austryackiej odpowiedzi nie bardzo zadowolony, nie chce jej uważać za stanowczą, gdyż odpowiedź ta wymijająca rzecz główną, zastrzega sobie dalsze rokowania.

Król belgijski odpowiedział na zaproszenie na kongres, że jeśli główne mocarstwa zgodzą się na projekt, i Belgia weźmie udział w kongresie, o ile to zgadzać się będzie z jej na traktatach zawarowaną neutralnością. Przeciw konferencyom przedwstępnym w Brukselli król nic nie ma.

Część literacko-artystyczna.

SPRAWOZDANIE

z roku szkolnego 186²/₃

przez

ustępującego z urzędu Rektora Wszechnicy Jagiellońskiej

Dra Czerwiakowskiego

odczytane przy Inauguracyi nowego Rektora

w dniu 21 listopada 1863 r.

(Ciąg dalszy.)

W skutek postanowienia J. Eks. Ministra stanu z dnia 18 maja 1862 do liczby 4888, Senat akademicki pragnąc przygotować dowody likwidacyjne — w celu należytego reklamowania majątku Uniwersytetu Jagiellońskiego, kilkakrotne czynił przedstawienia do Komisyi Namiestniczej, aby akta posagowe — jeszcze w r. 1854 w 48 zwitach przesłane Izbie obrachunkowej — a dziś niewiadomo gdzie zalegające, — w powyższym celu Wszechnicy zwróconymi zostały. Jednak dotąd wszelkie upominania się o takowe stały się bezowocnemi, i Senat ani na krok z swej strony postąpić nie zdołał. Wszelakoż w obec tak wielkiej przeszkody, aby tę miłą w tym przedmiocie mogę objawić wiadomość, iż życzliwy Wszechnicy naszej były Prezes Senatu R. P. Kr. J. Eks. ksiądz Jan Schindler, przeznaczony na przewodniczącego w Komisyi majątkowej, uczynił już ze swej strony przedstawienie J. Eks. Ministrowi stanu, — że sprawa majątku uniwersyteckiego, winna być stanowczo odłączoną od sprawy funduszów Biskupa krakowskiego; gdyż pierwsza dziś już orzeczeniu ulega, gdy tymczasem druga może bardzo długo na siebie czekać każe.

Oprócz udzielonego w sposób zwykły wsparcia Borkarnego najuboższej młodzieży, pobierało stypendya stałe z funduszów krajowych.

W półroczu zimowem:

z Wydziału prawnego uczniów	. .	14,
„ lekarskiego „	. .	12,
„ filozoficznego „	. .	4,
razem	. .	30.

W półroczu letniem:

z Wydziału prawnego uczniów	. .	13,
„ lekarskiego „	. .	12,
„ filozoficznego „	. .	4,
razem	. .	29.

Zapomóg zaś udzielonych dla naszej młodzieży przez prywatnych dobroczyńców, był stan następny:

1. Kształcący się na docenta weterynaryi w Wiedniu młody lekarz tutejszy, wyznaczone w tym celu przez hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego 800 złr. — już rok drugi powziął.

2. Zapomoga tegoż dawcy dla kandydata anatomii patologicznej, w kwocie 400 złr. nie została użytą w tym roku.

3. Z zapomogi hr. Wita Żeleńskiego, otrzymał kandydat medycyny właśnie co wydoktoryzowany — dotąd połowę tj. 30 złr.

4. Zapomogę 150 złr. p. Alfreda Milieskiego, powziął również celujący kandydat literatury i historyi polskiej.

5. Z zapomogi J. M. księcia Leona Sapiehy 500 złr., wysłany był do Berlina i do Niemiec jeden z najzdolniejszych kandydatów z dziedziny nauk przyrodniczo-matematycznych; celem wydoskonalenia się zawodowego.

6. Do zapomogi hr. Augusta Cieszkowskiego, zgłasza się obecnie kandydat na Docenturę nauk prawniczo filozoficznych.

7. Z datku p. Swiderskiej, wspierano częściowo uczniów, zajmujących się przekładem wskazanych im dzieł wykładowych.

8. Datku braci panów Zagórskich, z powodu nieorzeczenia ostatecznego względem kandydata na docenta wydziału lekarskiego, jeszcze nie przeznaczono.

9. Datek hr. Tarnowskiego, użytym został na ręczne wsparcia uboższej młodzieży.

10. Przybyły świeżo z testamentu śp. Stanisława Waguzy, fundusz spadkobierczy dla naszej Wszechnicy, na 2 lub 3 stypendya, jeszcze nie da się oznaczyć — z powodu nieprzeprowadzonego dotąd spadku.

Wreszcie inne ze składek pochodzące fundusze wsparcia dla uczniów naszych, w oczekiwaniu zatwierdzenia statutu wzajemnej pomocy młodzieży akademickiej, dotąd leżą nietknięte, gdyż zatwierdzenie to, ze strony wys. Ministerstwa dotąd nienastąpiło.

Pomoc zresztą jeszcze niesioną była młodzieży uniwersyteckiej, w udzielaniu najuboższej wolnego pomieszkania w Bursie ś. Barbary. Nadzór główny nad tym zakładem powierzono w roku ubiegłym z ramienia Senatu szanownemu prodziekanowi wydziału prawa Drowi Koczyńskiemu; a gdy tenże przyjętych na siebie obowiązków inspektora głównego Bursy ze zwykłą sobie sumienną gorliwością dopełniał, Senat zaprosił go i na rok następny 1863/4 na tę godność. Przytem Senat. pragnąc odpowiednio do wniosku inspektora głównego pomnożyć miejsca mieszkalne w tym zakładzie — liczbę ich z 15tu podniósł do 20tu; urządził także izbę lekko chorych, oddając jej nadzór lekarzowi ostatniorocznemu mieszkającemu w Bursie.

Drukarnia akademicka, o której oględnym zarządzie już poprzednik mój napomknął, dzięki usiłowaniom tych, którym piecza o niej powierzona, tudzież biegłości i znajomości rzeczy jej prowizora p. Szczurkowskiego, coraz gorliwiej wywięzuje się ze swego zadania; nowa zaś instrukcya pod dniem 28 lipca b. r. dla niej przez Senat akademicki ułożona, w duchu — aby tem snadniej odpowiedzieć mogła swemu dzisiejszemu głównemu zadaniu nakładnictwa dzieł wykładowych, zapowiada jeszcze wyższe dźwignięcie się i pożyteczność tego zakładu, jak skoro zwolna myśl jej zasadnicza, przez wszystkie gałęzie popędu administracyi drukarskiej przeprowadzoną zostanie. — Fundusz jej żelazny zachowany w całości mimo znacznych nakładów na dzieła powyżej wspomniane już wyszłe, oraz dopiero odtłaczające się.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Nowości Bibliograficzne.

Warszawa. Listopadowy poszyt *Biblioteki* zawiera następne artykuły:

Wstęp do historyi pierwszej elekcyi w Polsce, przez A. Adamowicza. — Marya Delorme, Wiktora Hugo dramat w pięciu aktach, przełożył Apol. Korzeniowski. — Skóra tygrysia. Poemat georgiański z XIIgo wieku, poczęści w tłumaczeniu, poczęści streszczony, podał Kazimierz Łapczyński. — Kronika paryzka literacka, naukowa i artystyczna. Mexyk. — „Miasta i zwaliska amerykańskie". — („Cités et ruines américaines" par Desiré Charnay). — „Wspomnienia jeńca". („Souvenirs d'un prisonnier de guerre au Mexique" par Ernest Vigneaux). — Prescotta „Historya podbicia Peru", przekład pana Poret. — „Don Karlos i Filip IIgi". („Don Carlos et Philippe II" par Charles de Mouy). „Porównanie potęgi mocarstw europejskich" przez ekonomistę M. Block. (Puissance comparée des divers etats de l'Europe.") — „Demon Gry" (le

Warszawa 24 listopada.

W Warszawie każdy dzień przynosi tylko nowy szereg gwałtów i okrucieństw moskiewskich. Co noc aresztują wielką liczbę osób. W dzień chwytają przechodniów, aby u nich odbywać rewizye: szczególniej wzięli sobie za system łapać osoby rano z domu wychodzące. Dnia 22go t. m. od godziny 6 ej do 8-ej zaprowadzono 117 osób do jednego tylko cyrkułu. Oficerowie potrącają naumyślnie przechodzących, a potem każą ich aresztować i rewidować. Kilka osób z aresztowanych ostatnią razą, jako to: profesora Chałubińskiego, Bocka właściciela domu, wypuścili Moskale, natomiast nabrali wiele innych, jako to: pp. Brzeziński sędzia sądu apelacyjnego, Rzędkowski Tomasz urzędnik sądu apelacyjnego, Jabłoński podprokurator sądu apel., Zaremba Franciszek, Kozłowski Jan, Zonkowski Julijan urzędnik, Ner Stanisław majster ciesielski, Siemiątkowski Julijan, Galecki Bolesław, Jabłkowski Jan oficer moskiewski dymisyonowany, Studziński Aleksander, Hejnrich Marcin, Lebicz Bronisław, Darow Ludwik, Nowojewski kupiec handlu żelazn., Lubnau, Zelinger Katarzyna, której męża i syna już dawniej wzięto, a teraz pozostało się 8-ro powiększej części drobnych dzieci bez opieki; Koniński Leopold, Kriger Andrzej urzędnik, Zilbersztein Samuel kolektor, Barański; Leder dymisyonowany junkier z wojska, Focht, Hirsz utrzymujący zakład piwny, Stachowicz, Sierzputowski, Wernik, Rezler, Krukowski urzędnik.

P. Grabowieckiemu Aleksandrowi utrzymującemu kantor stręczeń i p. Ciecierskiemu jego pomocnikowi kazał dać po 160 łoz, Koleśników komisarz 10 cyrkułu; niewiadomo dotąd jakie zarzuty im robi. Fakt ten, jakich tu zresztą jest wiele pokazuje znowu, że nie tylko w cytadeli męczą i biją: każdy komisarz cyrkułu ma prawo życia i śmierci.

Policya moskiewska od jakiegoś czasu chodzi po domach i układa spisy lokatorów; niewiadomo jeszcze w jakim to celu.

Z Piaseczna donoszą, że w tych dniach przybyli tam nagle Moskale z Góry Kalwaryi, wyrzucili wszystkich mieszkańców z 17-tu domów i zajęli je na swoje kwatery. Liczne rodziny z drobnemi dziećmi obozują na rynku, wystawione na zimno i deszcze obecnej pory. Zresztą niedawno i w Warszawie za Wolskiemi rogatkami tak samo postąpili Moskale z mieszkańcami kilku domów.

Warszawa 26 listopada.

Nadeszło tu do nas nieco wiadomości o potyczkach na Litwie. Są one spóźnione bardzo, bo z końca września i z miesiąca października, a nadto nietylko nie przedstawiają kompletu działań wojennych, ale nawet małe tylko ustępy. (Tu korespondent przytacza najprzód raporty ks. Mackiewicza o pomyślnie stoczonych przez niego potyczkach w lesie ejmulskim 24 września, a w lesie kajzerlingowskim blisko Poniewieża 8 października; dalej powtarza wiadomość podaną przez cywilny zarząd województwa kowieńskiego o zwycięztwie dzielnego Mackiewicza 20 października między Kiejdanami a Surweliszkami, wreszcie raport dowódzcy C. o pomyślnej potyczce pod Onyksztami 8 października — które to wszystkie raporty i wiadomości podał nam w takich samych odpisach korespondent nasz z Wilna w liście zamieszczonym w *Czasie* z 13 listopada. P. R. Cz.)

Z Warszawy donoszę tylko, że osoby porwane z domów w tych dniach, o których w wczorajszym donosiłem liście, *) bez śledztwa i sądu wywiezione będą do Rosyi jutro. Muszyńskiemu, dyrekt. wydz. z kom. skarb. już przy aresztowaniu powiedziano: „Ubierz się pan ciepło, bo pojedziesz daleko.“ Berg obiecał w Petersburgu, że do 1go grudnia moskiewskiego (13 naszego) oczyści połowę Warszawy, możemy więc być przygotowani na dalsze jeszcze porywania i uwożenia mieszkańców.

Rawicza, syna bankiera warszawskiego, zamordowali Moskale w Siedlcach przez powieszenie jeszcze w przeszłym tygodniu, choć „Dziennik moskiewski“ jeszcze o tem nie donosi. Matka zamordowanego przebywająca w Warszawie na wieść o grożącem synowi niebezpieczeństwie, udała się do Korfa z prośbą o wyrobienie ułaskawienia. „Nie masz pani o co prosić, odpowiedział Korf, bo syn pani już nie żyje.“ Na te słowa nieszczęsna kobieta padła zemdlona i przez długi czas nie można jej było docucić.

Jutro mają Moskale zamordować publicznie Dobrowolskiego Eugeniusza; tak co dzień to w Warszawie to na różnych miejscach kraju odbywają się te mordy publiczne, obok innych popełnianych przez rozwścieklone żołdactwo moskiewskie.

Wrocław 26 listopada.

† Ruch w sprawie szleswicko-holsztyńskiej ogarnął całe Niemcy i grozi zerwaniem wszystkich politycznych i dyplomatycznych względów, które mu stają w drodze. Wydział niemieckiego *Nationalvereinu*, który w tych dniach zebrany był w Berlinie, wydał pod dniem 24 b. m. odezwę do narodu niemieckiego, datowaną z Berlina, które śmiałością treści i formy przechodzi wszystkie ogłoszone dotąd w materyi tej deklaracye. Odezwa przyjętą była jednomyślnością głosów na nadzwyczajnem posiedzeniu berlińskich członków *Nationalvereinu*, na którym byli obecni pierwsi koryfeusze tamecznych postępowców i demokratów. Mowy ich odpowiadały osnowie odezwy. Zgromadzenie, jak piszą dzienniki berlińskie, trzęsło się od okrzyków zapału. Szczegółowe sprawozdanie znajdziecie w *Nationalzeitung*. Ja poprzestaję na podniesieniu niektórych ustępów odezwy, która jest poprostu wezwaniem do broni przeciwko rządowi duńskiemu, ciemięzcy i zaborcy krajów ojczyzny niemieckiej, które naród niemiecki, jeśli się wieczną hańbą pokryć nie chce, powinien oswobodzić albo wspólnie z książętami, albo i bez nich i przeciw nim.

Oto słowa zwrócone do książąt niemieckich: „Z napomnieniem zwracamy się najprzód do was, książęta niemieccy! Jako synowie wspólnej ojczyzny, nie zapominajcie o ciężkiej odpowiedzialności, która na was ciąży; nie zapominajcie, że lud może wiele krzywd przebaczyć i zapomnieć, ale jednej nigdy, to jest, zdradzania honoru swego i wolności obcemu władzcy. Kto będzie w przyszłości szanował waszą własną prawowitość, jeżeli prawa prawowitego księcia niemieckiego wydacie na pastwę obcemu ciemięzcy,— kto będzie dłużej wierzył w wasze powołanie prowadzenia narodu, jeżeli będziecie w stanie — tą razą — zawieść sprawiedliwe oczekiwania narodu?“

„Ale, jakkolwiek wypadnie postanowienie książąt,— was, bracia niemieccy zaklinamy, abyście sami działali, każdy na swojem miejscu; całą swoją siłą, bez względu na interesa stronnicze zgodni wszyscy w tem wspólnem niebezpieczeństwie, zgodni w wspólnej obronie narodowego honoru i niezawisłości.“

Odezwa wzywa następnie wszystkie klasy i warstwy społeczeństwa, aby natychmiast wzięły się do zbierania pieniędzy, i aby ludzie, broń i wszystkie środki wojenne były w pogotowiu. *Nationalverein* z swej strony przeznacza fundusze zebrane na flotę niemiecką na tenże cel, i zapowiada, że z łona swego wysadził „komitet pomocy“, który jedynie temi sprawami zajmować się będzie.

„Bracia niemieccy! Dosyć już gadaliście, śpiewali w interesie braci waszych w Holsztynie i Szleswiku. Młodzieńcy i męże na popisach gimnastycznych i strzeleckich ćwiczyliście i wzmacniali wasze siły, na wielkich uroczystościach podnosiliście wasze braterstwo i gotowość poświęcenia się ojczyznie. Nuż tedy niechaj czyny odpowiedzą słowom. Zagranica szydzi z niemieckiego namysłu; okażcie, że szyderstwo to was nie dotyka, że się pogróżek nie obawiacie, że się w sprawie obrony honoru narodowego i wojsk i broni zagranicy nie lękacie.“

Odezwa kończy się napomnieniem Szleswiczan i Holsztyńczyków do wytrwałości, dopóki naród niemiecki nie przyjdzie im w pomoc, którą uważa za powinność i względem nich i względem siebie.

Czyżbyśmy nie powinni oczekiwać, że po takiej odezwie naród niemiecki zerwie się jak jeden człowiek do broni. Niezawodnieby to nastąpiło, gdyby panujący książęta niemieccy, przynajmniej Cesarz austryacki i król pruski stanęli z armiami swemi w pierwszej linii. Daleko do tego. Odezwy koryfeuszów demokracyi posłużą raczej do powstrzymania rządów niemieckich od zbyt porywczego działania. Za parę dni będziemy wiedzieli, co ministeryum pruskie odpowie na wniosek Izby poselskiej. Prasa półurzędowa nie obiecuje pożądanej przez Izbę odpowiedzi. Cóż się wtenczas stanie z szumną odezwą *Nationalvereinu*? Nie lekceważmy jednak tego zapału. Z namiętnościami narodowemi nie łatwa sprawa. Będzie z czasem i naród niemiecki gotowym do czynu.

Paryż 25 listopada.

□ Wszyscy zajęci tu kongresem. Trudno jednak wyobrazić sobie jak różnorodne chodzą wieści pod tym względem. Gdyby chcieć na ich podstawie sąd wydać o sytuacyi niepodobnemby było zdania sobie utworzyć.

Mniemam, iż ogół nie myli się przewidując, że do porozumienia przyjść nie może. Nie ulega już bowiem wątpliwości, że niektóre mocarstwa takie kładą warunki swojemu przystąpieniu do kongresu, że ten staje się niemożebnym. Lecz zaiste, w gruncie mało na tem zależy, idzie tu tylko o zyskanie na czasie i dociągnięcie do wiosny.

Mam wszelkie powody do mniemania, że Cesarz — skoro kongres nie może przyjść do skutku — ma głównie teraz na myśli utworzenie ligi państw drugiego rzędu, w której połączy Włochy, Turcyą, Danią, Szwecyą, Portugalią i Hiszpanią. Nie potrzebuję wam mówić, iż nie znajduje w tem przedsięwzięciu trudności. Jednak co się tyczy Hiszpanii, mimo świeżej podróży Cesarzowej, rzeczy nie idą jeszcze tak pomyślnie, jak się Cesarz spodziewał. Między Turynem a Paryżem panują jak najserdeczniejsze stosunki, a jeżeli może jeszcze przed chwilą, było niejakie oziębienie, to teraz zupełnie ono ustało i Włochy pójdą z Francyą, bądź co bądź i jakąkolwiek rząd tutejszy obierze drogę, aby dojść do celu wskazanego mową 5go listopada.

Raz jeszcze muszę was przestrzedz, że codzień chodzą tu najdziwniejsze wieści, ale o nie dbać nie warto, bo takie co chwila odnawiać się będą do wiosny. Mianowicie w kwestyi polskiej przewiduję ciągłe fluktuacye, raz pojawiać się będą zbyt pomyślne wiadomości, to może zbyt niekorzystne, ale właśnie dla tego nie wypada się niemi, ani zbyt troszczyć, ani zbyt radować.

Nie mogę dość nacisku położyć na to: iż przez zimę Polska niczego bezpośrednio, z zachodu nie może się spodziewać. Można przewidzieć, że wszystko co przez tenczas zrobi dyplomacya będzie czczem i do niczego nie prowadzącem.

Powaga Rządu Narodowego, posłuszeństwo które mu niesie naród, równie jak zdrowe zasady, które wyznaje i kierunek, którym idzie, nader korzystne dla sprawy polskiej robią tu na opinii publicznej wrażenie.

Aczkolwiek wiadomość o dymisyi hr. Russella nie sprawdziła się jest tu jednak powszechne mniemanie, iż długo nie pozostanie w ministeryum.

Wiedeń 27 listopada. *Presse* uzupełnia w dzisiejszym numerze wiadomość wczoraj podaną, a przez nas powtórzoną o zebraniu się deputowanych Izby niższej na naradę nad rezolucyą w sprawie księstw nadelbiańskich. Otóż według tego uzupełnienia zawartego w *Presse* zaproszono pisemnie wszystkich członków Izby na zebranie zaproponowane przez Dra Giskrę. Największa część posłów podpisała się na zaproszeniu, między nimi i Polacy. Wieczorem przybyło około 50 posłów, a między nimi kilku Sasów siedmiogrodzkich; z Polaków nikt nie przybył. Zgromadzeniu przewodniczył były minister sprawiedliwości, poseł baron Pratobevera. Najpierw przemówił Giskra. Mowca odróżnia sprawę następstwa od sprawy konstytucyi. Pierwszą uważa za obojętną; nie chodzi mu więc o to czy Chrystyan IX lub ks. Augustenburski wstąpi na tron szleswicko-holsztyński. Mowca nie marzy o prawowitości. Chociaż zachodzi wypadek, że tron jest wolny w Niemczech, a dwu kandydatów występuje z prawami do niego, sprawy tej nie może rozstrzygać ani żadna reprezentacya ani rząd jakiego osobnego państwa, lecz stanowczo decydować może tylko prawo związkowe w obrębie związkowej formy. Austryą to obowiązywać powinno, co Związek postanowi. Od Austryi, która podpisała protokół londyński, nie można żądać, ażeby działała przeciw temu protokółowi, ale można po niej wymagać, aby jako należąca do Związku poddała się jego uchwale. Załatwienie kwestyi konstytucyjnej prowadzi przedewszystkiem do egzekucyi z ramienia Związku zarządzonej, egzekucya faktycznie pociąga za sobą sekwestracyą, a jeśli ta nastąpi, wtenczas będzie czas na załatwienie sprawy sukcesyjnej. Z tem łączy się konieczność ograniczenia się na załatwieniu kwestyi księstw związkowych: Holsztynu i Lauenburga; Szleswik tymczasem pozostać musi na boku. Zdanie swe sformułował mowca w następujący wniosek: Izba ma nadzieję, że rząd cesarski wypełni zobowiązanie się ze stanowiska związkowego Austryi wynikające, także ze względu na międzynarodowe stosunki księstw nadelbiańskich.

Zdanie Giskry silnie popierał poseł Brinz, jednak podnosił także szczególnie sprawę następstwa. Reszta mowców szła za Giskrą, a Wajdele zbija zdanie Vrintsa, który jak już wspomnieliśmy wczoraj, obstaje za protokółem londyńskim i stanowiskiem Austryi jako pierwszorzędnego mocarstwa.

Ostdpost donosi z pewnego źródła, że z początkiem stycznia uda się Cesarz z następcą tronu Rudolfem do Węgier. Głównym celem podróży ma być przypatrzenie się na miejscu położeniu mieszkańców w okolicach tegoroczną klęską dotkniętych i zaradzenie złemu.

Ten sam dziennik donosi, że przybył do Wiednia Zygmunt Wielopolski, jak wieść niesie wezwany od W. Ks. Konstantego, u którego przedwczoraj był już Wielopolski.

Według *Presse* zebrało się niedługo po skończonych naradach nad kwestyą szlezwicko-holsztyńską około 17 deputowanych u ministra stanu. Zebranie się to miało na celu porozumienie się względem budżetu ministerstwa wojny. P. Schmerlingowi chodziło, jak powiadają, o przekonanie owych posłów, a zarazem członków wydziału finansowego, że wnioski sprawozdawcy o budżecie wojennym Dra Giskry nie są stósowne. W kołach poselskich mówią, że elokwencya p. Schmerlinga nie odniosła skutku, gdyż członkowie wydziału finansowego oświadczyli, że zaczekają na rozprawy w wydziale, a oraz że po za obrębem wydziału w transakcyą wchodzić nie mogą.

VorstadtZtg donosi, że Schuselka puścił w obieg petycyą do dyrekcyi policyi o pozwolenie zebrania się publicznego, w celu wyrażenia zdania o sprawie szleswicko-holsztyńskiej.

Królestwo Polskie.

Zamordowanie przez Moskali ś. p. Eugeniusza Dobrowolskiego, zapowiedzieli oni następującem ogłoszeniem w dziennikach warszawskich z 25go listopada, wyliczając zarazem jakie mu bezrząd moskiewski czyni zarzuty.

„Uwolniony w 1858 r. z Ołonieckiego pułku piechoty Jego Królewskiej Wysokości Księcia Karola Bawarskiego, w stopniu podporucznika, a potem archiwista w biórze naczelnika powiatu Łowickiego, Eugenijusz Dobrowolski, z odbytego nad nim polowego sądu wojennego i według własnego zeznania, okazał się winnym, tego, że porzuciwszy w lutym r. b. samowolnie miejsce służby, wstąpił naprzód do bandy Langiewicza, a po jej rozproszeniu do bandy Zejfryda, potem sam uformował oddzielną bandę ze 150 ludzi, w tej liczbie 60 konnych i przyjął nad nią przewództwo, kiedy zaś i ta banda w maju została rozbitą, przyłączył swą kawaleryę do innej bandy Skowrońskiego, usiłował uciec za granicę, za fałszywym paszportem, lecz został ujęty przez kozaków, przy czem znaleziono przy nim różne podżegające pisma. Polowy sąd wojenny skazał Dobrowolskiego za wymienione przestępstwa, na zasadzie art. 174 i 175 I ks. wojenno-karnej ustawy i art. 20 i 283 XV T. zbioru praw karnych, po pozbawieniu stopni, medalu na pamiątkę wojny 1853 — 1856 r. i wszystkich praw stanu, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Kara ta będzie wykonana pojutrze dnia 15 (27) listopada o godzinie 10-ej rano, w fosie warszawskiej Aleksandrowskiej cytadeli.“

— Donieśliśmy już byli dawniej o utarczce stoczonej 4go listopada pod wsią Strojnow między Pierzchnicą a Chmielnikiem przez część jazdy z oddziału pułkownika Chmielińskiego z moskiewskiemi dragonami. Raport moskiewski zamilczając o tej potyczce niezaszczytnej dla Moskali, mówi jedynie o następnych po niej działaniach dowódzcy dragonów moskiewskich pułkownika Taube.

„Po bitwie zaszłej pod wsią Górki (?) w dniu 23go października (4 listopada), pułkownik Taube z dragonami ścigał konnicę Bosaka i Chmielińskiego w kierunku Pińczowa. Powstańcy dopędzeni, wieczorem dnia 24 października (5 listopada) przez dragonów we wsi Górkach (w powiecie Miechowskim), gdzie zamierzyli nocować, za zbliżeniem się kawaleryi, tak spiesznie uciekli, że niemogąc poodwiązywać koni, poprzecinali cugle, pozostawiwszy owies, siano i przygotowaną wieczerzę. Ciemna noc nie dozwoliła dalszej pogoni. Nazajutrz dragoni, powtórnie napadli na bandę w Chrobrzańskich lasach, lecz tu przyłączyła się piesza banda do 150 ludzi licząca, — skutkiem czego, pułkownik Taube uznawszy nie możebnem atakowanie samemi dragonami lasu zajętego przez powstańców, w dniu 26 października (7 listopada) do Kielc powrócił.“

O porażkach moskiewskich w Płockiem milczą raporta moskiewskie i tylko o działaniach wojsk moskiewskich w tej okolicy zawierają te słowa: „Oddziały przasnycki, ciechanowski i ostrołęcki od 11go listopada ścigały bandy Lenartowicza.“ Czyż tu z umysłu czy przypadkiem rzucona niepewność, kto kogo ścigał.

—Korespondent z Mazowsza do *Dziennika Poznańskiego* pisze co następuje pod dniem 23 listopada: „Donoszę wam fakt, który mi opowiadano, a ponieważ rzecz działa się nad pruską granicą, może ją także znajdziecie w pruskich gazetach. Dnia 21go listopada w pobliżu pruskiej granicy w okolicy **Suchoroża** (jest to wieś pruska pograniczna) napadli dońscy kozacy czterech **bezbronnych** obywateli udających się do Prus. Ci chronią się ucieczką, kozacy zabijają **Szarskiego** strzałem na samej granicy, drugi obywatel **Ciesielski** pada kulą w piersi ugodzony, już na pruskiej stronie. Trzeci **Marcinowski**, spokojny obywatel, umarł dnia tegoż samego z ran otrzymanych dostawszy się do pruskiej wsi Suchoroża; otrzymał od Dońców w rękach pruskich wieśniaków już będąc, dwanaście ran w głowę i ręce, białą bronią zadanych. Księdza **Gullera** już przedtem dognał kozak; ksiądz dawszy mu garść rubli był przez niego puszczony na wolność, ale kozak go wskazał towarzyszom, którzy go zrabowali i poranili, lecz jest nadzieja, że z ran się wyleczy.“

— Pewna liczba Rosyan bawiących się chwilowo w Szwecyi ogłosiła następującą protestacyę przeciwko solidarności z Murawiewem, i jemu podobnymi w prowincyach polskich Rosyi podległych, w formie listu do redaktora jednego z niezależnych pism rosyjskich:

„Panie! Rosyanie poniżej podpisani a przebywający w Szwecyi, proszą Cię, ażebyś ogłosił w swem piśmie, że protestują przeciwko środkom nieludzkim Murawiewa i innych okrutników niszczących Polskę ogniem, żelazem, deportacyą i rabunkiem. Widzą oni w systemie tym postanowienie posunięcia do granic ostatecznych despotyzmu tatarskiego, nie tylko w Polsce, ale nawet i Rosyi. Poczytują sobie za obowiązek jako szczerzy patryoci pragnący dobra własnego kraju, odrzucić wszelką solidarność z pisarzami zaprzedanymi czy nie zaprzedanymi, którzy artykułami przesiąkłymi fałszywym patryotyzmem, jeszcze dzisiaj przynoszą zakał piśmiennictwu rosyjskiemu.“ W końcu pismo, opatrzone podpisami, wyraża sympatyą dla Polaków w tej walce straszliwej.

Niemcy.

Dzisiejsza *Presse* zamieszcza artykuł wstępny pod napisem: „*Szlezwik Holsztyn i niemieckie główne mocarstwa*“ zawierający wskazówki, jakie stanowisko Prusy i Austrya zajmą w kwestyi niemiecko-duńskiej. Podajemy tu treść tego artykułu, który jak się zdaje wiadomości swe czerpie z źródła dobrze poinformowanego o postanowieniach gabinetu w rzeczonej sprawie.

Według pogłoski powiada *Presse*, zamknięte zostały układy między hr. Rechbergiem i baronem Wertherem o stanowisko, jakie Austrya i Prusy zająć mają w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej. Zapatrywanie się mocarstw głównych na rzeczoną sprawę wywrze zapewne stanowczy wpływ na zachowanie się i postanowienia niemieckiego Związku, a prawdopodobnie zawiera to zapatrywanie się także i to, co hr. Rechberg odpowie w Izbie poselskiej na interpelacyą Rechbauera. Otóż główne mocarstwa niemieckie w stosunku swym do sprawy szlezwicko holsztyńskiej, uważają kwestyę następstwa jako *nieodmiennie dla całej monarchii duńskiej ustaloną* nietylko przez traktat londyński z 1852, lecz także przez protokół przez wszystkie mocarstwa główne w sierpniu 1850 w Londynie podpisany, tudzież przez pokój w grudniu 1850 w Berlinie zawarty. Prawa sukcesyjne trzech linij, tak zwanej królewskiej, rosyjskiej i książęcej gabinety wiedeński i berliński uważają już za przelane na Glücksburgów na mocy aktów z 1850 Prawa Augustenburgów wątpliwe są na mocy niemieckiego prawa monarchicznego i lennego. W ogóle o prawie innem aniżeli duńskiem mowa być może tylko w Holsztynie; gdyż Rosya już w zeszłym wieku przelała swe prawa do Szlezwiku na Danią, a od połączenia w r. 1721 Szlezwik podciągnięty został pod duńską ustawę sukcesyjną.

Zdanie, jakoby na podstawie art. 3go traktatu londyńskiego zaprzeczyć można sukcesyi Chrystyana IX w księstwach odpierają gabinety wiedeński i berliński; gdyż w owym artykule jest tylko mowa o wzajemnych Danii i niemieckiego Związku prawach, które wcale się nie tyczą kwestyi następstwa, traktatem londyńskim uporządkowanej. Dania więc nawet w skutek naruszenia układów z Związkiem niczby nie utraciła z praw swych sukcesyjnych. Rządy zaś, które oddawna trzymały się w polityce prawa pozytywnego, a świętość traktatów wysoko ceniły, nie mogą się do tego stopnia zapomnieć, aby odstąpić miały od traktatu tak uroczyście zawartego, jakim jest traktat londyński.

Pomimo to zupełną jest prawdą, że tak Austrya jak i Prusy przystąpiły do traktatu londyńskiego z tem tylko przypuszczeniem, że Dania szanować będzie ułożone w r. 1852 stypulacye względem osobnej konstytucyi księstw. Tymczasem to się nie stało; Dania dotąd ciągle naruszała owe stypulacye. Związku niemieckiego nigdy nie zaproszono do przystąpienia do londyńskiego traktatu; rządy więc austryacki i pruski dalekie są od zaprzeczenia Związkowi niemieckiemu wolności rozstrząsania prawa sukcesyi w Holsztynie, która w skutek wystąpienia księcia Fryderyka Augustenburskiego tak blisko go obchodzi. Gabinety wiedeński i berliński spodziewają się, że to roztrząsanie wykaże niedostateczne uprawnienie pretensyj, z któremi książe Augustenburski obecnie występuje. Mają one także nadzieję, że rzeczony książę w takim razie już w interesie pokoju i w celu przeszkodzenia podziału Holsztynu, który niezawodnie musiałby nastąpić, podda się wyrokowi niemieckiego Związku, do którego się odwołał. Co się zaś tyczy sprawy konstytucyi, mocarstwa główne żądają, aby Związek egzekucyą przeciw Danii spiesznie wykonał. Austrya i Prusy postanowiły obstawać za tem wszelkimi możliwymi środkami, a w tym względzie rządy austryacki i pruski wydały już potrzebne rozkazy, aby egzekucya bezzwłocznie i przy najbezpośredniejszym udziale niemieckich głównych mocarstw mogła wejść w życie.

Takie są to punktu, na które dotąd zgodziły się gabinety wiedeński i berliński, i w tym duchu będą także zapewne oświadczenia, z któremi wystąpią tak w obec własnych Izb jakoteż w obec Związku. W obec dzisiejszej opinii publicznej całych Niemiec dążącej do uwolnienia księstw niemieckich z pod panowania duńskiego nawet orężem, Austrya i Prusy nie chcąc robić z kwestyi szleskicko-holsztyńskiej europejskiej sprawy, za po-

---

*) Listu tego z 25 t. m. nie otrzymaliśmy dotychczas. P. R. Cz.

Démon du Jeu) dramat p. Barrière. — „Regencya“ („La Régence“) nowe studyum historyczne Micheleta. S. p. Alfred de Vigny. — Wiadomości literackie.

Kronika literacka. Nauka prozy czyli stylistyka przez prof. Jana Rymarkiewicza, Dra fil. naucz. wyższ. przy król. gimn. ad St. Mariam Magdalenam w Poznaniu. Wydanie 2gie przerobione i powiększone. Poznań. 1863. Przez Ig. B.

Wiadomości z nauk. Materyały do Fauny Ichtyologicznej Polski. Przez A. Wałeckiego.

Kronika bibliograficzna.

Encyklopedyi powszechnej wyszedł już poszyt 129, zajmujący jeszcze literę *K.*

Illustrowanej publikacyi *Żywotów Arcybiskupów Gnieznieńskich* wydano zeszytów 18.

Z mnóstwa kalendarzy publikowanych w Warszawie w celu dogodzenia wielorakim potrzebom, zasługuje na wspomnienie *Kalendarz dla ludu*, wydawany (już rok drugi) staraniem Redakcyi Gazety rolniczej. Oto treść jego:

Przedmowa Redakcyi Gazety Rolniczej. — Historya obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, kościoła i klasztoru Jasnogórskiego, przez Alojzego Kuczyńskiego. — Napaść Szwedów i obrona Częstochowy, przez Grzesia z Mogiły. — Stworzenie świata, przez ks. Waleryana Serwatowskiego. — Nauki Jezusa Chrystusa, przez ks. Osieckiego. — Naród polski przyjmuje wiarę chrześciańską. — Święty Jan Kanty urodzony Polak, przez ks. Wojciecha z Medyki. — Mazur za wołami, przez Teofila Lenartowicza. — Uczcie się bracia rolnicy; przez X. S. G. wierszem. — Rozum chłopski, przez J. K. Turskiego. — Pajączek, przez Adama Matkowskiego. — Pożar w Przemionkach (Powiastka ludowa), przez Stanisława Rzętkowskiego. — Juda nie człowiek. Rzecz prawdziwa, opowiedziana przez Janka z Bielca. — O królu Sobku, przez Juliusza Starkla. — Historya prawdziwa o Izydorze parobku, który został Świętym patronem rolników, napisał Bruno Bielawski. — Mazury, przez Zygmunta Gawareckiego. — Jaszczółd (stary ułan).— Poczciwe nauki. — Kilka bajek Krasickiego. — Zdrowiu na pożytek, przez Walerego Wielogłowskiego. — Pogadanka starego pszczolarza, przez Adama Mieczyńskiego. — Nauka jak mieć nabiał dobry. — Rady gospodarskie. — Zakończenie. — Część kościelna i astronomiczna.— Jarmarki krajowe.

Kilka z tych artykułów dostarczyło pismo *Dzwonek*, wychodzące we Lwowie.

Wydanie zadawalniające, ozdobione chromolitografowanym obrazkiem Matki Boskiej Częstochowskiej i 38 drzeworytami. Cena egzemplarza w Królestwie Polskiem 1 złp., w Galicyi zaś 40 cent.

Ilekroć oglądamy pracę literacką podjętą w celu oświaty ludu, zawsze prawie spotykamy się z przedrzeźnianiem rubaszności wieśniaczej, lub też z prowincyonalizmami nie w każdej zrozumiałemi okolicy. Sądzimy, że zamiast zniżania się do użycia wyrazów nieokrzesanych, lub silenia się na naśladownictwo prowincyonalizmów, lepiej i właściwiej będzie pisać z prostotą a bez pretensyj wszelkich. Przecież chłop polski rozumie Pismo święte, Katechizm i Żywoty ŚŚ. Skargi; chociaż je dla wszystkich a nie dla samego wiejskiego ludu wydano. W treści i w wykładzie leży tajemnica takiego przedstawienia przedmiotu, aby się pismo do pojęć ludu nadało.

Niektóre z artykułów kalendarza, o którym mówimy, odpowiedziały celowi.

Idąc za zwyczajem, podaje wspomniany kalendarz epoki ważniejsze z dziejów świata i Polski. Nie na wiele przyda się ludowi naszemu wiadomość, ile np. lat upłynęło od zaprowadzenia jedwabnictwa w Grecyi, lub od wynalezienia kompasu, igły magnesowej, soczewek palących, fabrykacyi cukru z buraków, gry w karty etc. Jubileusz znów pięćsetletniego istnienia akademii krakowskiej źle wydawca obliczył, bo ten nie w 1899, ale w przyszłym roku przypada. Jakkolwiek drobne takie usterki nie ujmują wartości książce; przecież podobne rubryki innemi, więcej pupularnemi zastąpićby można. Ogólnie jednak mówiąc, kalendarz ten tyle ma wartości, że na rozpowszechnienie i zalecenie zasłużył.

Kółka domowego wyszedł poszyt listopadowy— zawiera artykuły: *Mak* (z czeskiego) *Podróże badacza przyrody, Zaprzedana*, przez J. Janiszewską; *Kilka wspomnień*, przez Eleonorę Ziemięcką; *Bitwa pod Byczyną i wyjazd arcyksięcia Maksymiliana* przez Władysława Chomentowskiego, wreszcie objaśnienie ryciny mód i deseni. Pismo to zarówno wewnętrzną wartością jako i wydaniem ozdobnem, zasłużyło sobie wzięcie które mu trzechletnie już trwanie zapewnić zdołało; mimo istnienia tej samej prawie treści *Tygodnika mod*, który coraz szersze rozpowszechnienie zyskuje.

Znaczenie pism peryodycznych tem większe dziś w Królestwie Polskiem, jak skoro w czasie stagnacyi w księgarstwie, w nich tylko zawarł się wszelki objaw umysłowego i literackiego życia. Cały też szereg czasopism wychodzi w Warszewie. O to: *Biblioteka warszawska*, *Księga świata*, *Przegląd katolicki*, *Zwiastun ewangieliczny*, *Przegląd europejski*, *Rocznik gospodarstwa krajowego*, *Pamiętnik towarzystwa lekarskiego*, *Tygodnik lekarski*, *Kółko domowe*, *Przyjaciel dzieci*, *Tygodnik mód*, *Jutrzenka* (dla Izraelitów), *Tygodnik illustrowany*, *Wędrowiec*, *Kmiotek*, *Czytelnia niedzielna*, *Gazeta Warszawska*, *Gazeta Polska*, *Kuryer warszawski*, *Kuryer niedzielny*, *Dziennik Powszechny* (urzędowy), *Korespondent rolniczy* i *Gazeta rolnicza*.

— Odbieramy następny list z Warszawy z prośbą o zamieszczenie.

Do Szanownego Towarzystwa nauk. Krakowskiego. List otwarty w imieniu kilku autorów warszawskich.

Sz. Towarzystwo wyznaczyło w roku 1862 (nowo zredagowany) temat do rozprawy konkursowej, za której rozwiązanie przeznaczono 2,000 złp. z funduszu Wincentego Siemieńskiego.

Zadanie jest następne:

Wykazać na zabytkach naszych a przez porównanie ich z obcemi wyjaśnić: czyli są i jakie cechy budownictwa i rzeźby właściwe Polsce? Zarazem oznaczyć właściwości owe, jeżeli jakich, szczególniej architektura pod niebem naszem nabyła.

Ostateczny termin złożenia rzeczonej rozprawy, przypada na dzień 31 grudnia 1863 r.

Spodziewamy się że gdy oznaczony termin minie a nikt rozprawy nie złoży, wtedy pomieniony fundusz albo na inny temat przeznaczonym zostanie, albo też w uposażenie budowy domu Towarzystwa włączonym będzie.

Postawione przez Towarzystwo zadanie zanadto ważnem nam się wydaje, abyśmy mu rozwiązania uwieńczonego życzyć nie mieli; przecież w chwilach wojny w Kongresówce i w krajach zabranych, za niepodobne je uważamy; zaś konkurs dla wszystkich uczonych polskich został ogłoszony. Samo Towarzystwo zdaje się uznawać niestósowność pory do zajęć podobnych; jak skoro w roku bieżącym nie odbyło (terminowego także) publicznego posiedzenia swego — a oddział archeologii i sztuk pięknych prawie jest nie czynny. W imieniu więc kilku autorów warszawskich, a mianowicie tych, którzy już (o ile wiemy) odpowiedź na zadanie powyższe gotują, prosimy zarząd Towarzystwa aby temat konkursu utrzymał jeszcze na rok 1864. Data ta nastręczy zarazem sposobność umieszczenia uwieńczonego dzieła między publikacyami przeznaczonemi na literackie uczczenie jubileuszu pięćsetlecia istnienia akademii Jagiellońskiej. Przedłużenie takie konkursu nie będzie nadużyciem; ale sprawiedliwem tylko uwzględnieniem chwil obecnych. To co się tutaj postawiło jako życzenie w sprawie wypracowania z działu sztuk pięknych; może słusznie i do innych konkursów przez Towarzystwo, na rok bieżący ogłoszonych stósownem będzie.— *Inter arma, silent musae.*

Warszawa dnia 12 listopada 1863 r. *J. K.*

mocą egzekucyi chcą jej zachować charakter sprawy wewnętrznej do Związku należącej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28go listopada. Otrzymaliśmy dziś wieczór do umieszczenia co następuje:

Nr 7558.

C. k. Prokurator
do Redakcyi „Czasu"
w miejscu.

Na zasadzie §u 19 ustawy drukowej z 17 grudnia 1862 r. poleca się Redakcyi *Czasu*, aby załączone, przez c. k. urząd powiatowy nadesłane sprostowanie pana Mieczysława Darowskiego w następującym numerze swego *Czasu* dziennika w oddziale *Kronika miejscowa i zagraniczna* umieściła.

Kraków dnia 26 listopada 1863.

C. k. Prokurator
Nalepa.

Sprostowanie.

W Nrze 263 *Czasu* z 17go listopada 1863 w oddziale: „Kronika miejscowa i zagraniczna" powtórzono za podaniem Nru 62 *Kroniki* z 16go listopada 1863, niektóre okoliczności względem mego aresztowania przez c. k. żandarmeryą, które się niniejszem w następujący sposób sprostować czuję być obowiązanym.

1) Ja wprawdzie żądałem widzieć się z panem Naczelnikiem Kasparkiem, lecz nie wiem, czyli tenże oświadczył, że teraz nie jest godzina urzędowa, gdyż tę odpowiedź mi żandarm przyniósł.
2) W areszcie było zimno, ponieważ na zapytanie woźnego, czyli ma w piecu palić, odpowiedziałem, że palić nie trzeba.
3) Nie mieszczanie Skawińscy, lecz c. k. woźny przyniósł mi świeży siennik.
4) Oprócz mieszczanina, który mi cygara przyniósł, i którego prosiłem, aby dał znać do stryja, że ja się w Skawinie znajduję— nie widziałem innych mieszczanów, oni mnie także w areszcie nie bawili, gdyż ich do mnie nie przypuszczono.
5) Z aresztu o godzinie 9 rano do kancelaryi pana Naczelnika byłem przyprowadzony i od tegoż po wysłuchaniu mego zażalenia na c. k. żandarmów, na wolność wypuszczony. Przytrzymano mnie zatem w areszcie nie przez 16 lecz tylko przez 10 godzin.
6) Dolegliwości, które mnie jako więźnia spotkały, nie były inne, jak tylko z konieczności pochodzące; nie mam przeto żadnej urazy do c. k. Urzędu Powiatowego, i żalę się tylko na postępowanie c. k. żandarmeryi, oczekując rezultatu wniesionej przezemnie skargi.

Skawina dnia 24 listopada 1863 roku.

Mieczysław Darowski.

Swiadkowie: *Antoni Gołembiowski, Sebald Zamorski.*

— Jak przeszłéj zimy, ták również i teraz zamierza profesor uniwersytetu Dr Kuczyński miewać dla większéj publiczności bez różnicy płci wykłady przystępne fizyki doświadczalnéj dwa razy tygodniowo w poniedziałki i piątki od godz. 6ej do 7éj wieczór w sali fizycznéj kolegium fizycznego przy ulicy ś. Anny. Dzień rozpoczęcia tych wykładów oznaczony będzie późniéj, a karty wstępu na cały kurs kosztujące złr. 5 wydawane będą u kwestora od 11éj do 1éj w południe w kancelaryi uniwersyteckiéj przy ulicy Grodzkiéj naprzeciw kościoła św. Piotra. Niepotrzebujemy podnosić ważności tych wykładów, zwłaszcza dla osób, które prywatnie się ucząc, nie miały sposobności widzenia zastósowanéj nauki do doświadczeń, co tylko tam może być czynione, gdzie są odpowiednie temu narządy, jak w uniwersytecie. Ponieważ sala wykładowa nie jest zbyt obszerną, przeto liczba osób mogących otrzymać karty wstępu musi być ograniczoną do miejscowości.

— Dzisiaj aresztowano p. Gwiazdomorskiego po odbyciu u niego rewizyi w domu jego teścia p. J. K. Kaczmarskiego na Podelwiu w ulicy Grodzkiej, gdzie już przed kilkoma dniami odbywano rewizyę. Także odbyto dziś rewizyę, w sklepie i piwnicach kupca p. Rzący przy ulicy Szczepańskiej, w mieszkaniu p. Michała Pieterkiewicza w domu jego przy ulicy Szewskiej; tudzież w hotelu Saskim, gdzie aresztowano posła Polanowskiego, spotkawszy go na korytarzu, lecz następnie wypuszczono go na wolność w półtory godziny. Zrewidowano w tym hotelu wiele mieszkań w nieobecności osób je zajmujących; a parę osób aresztowano. Rewizya hotelu zaczęła się od tego, że równocześnie przed obie bramy hotelowe od ulicy Sławkowskiej i ś Jana zajechali urzędnicy policyjni i policyanci dorożkami, zajęli oba wchody i niewypuszczali nikogo aż po odbyciu rewizyi, co parę godzin czasu zajęło. Prócz wyżej wspomnionych rewizyj było ich więcej jeszcze, lecz niemamy dokładnych doniesień o miejscu ich odbycia.

— W d. 16 b. m. właściciel dóbr Pierzchno w W. Księstwie Poznańskiem p. Alfons Białkowski zginął od pchnięcia floretu. *Staats Anzeiger* ogłasza list gończy za zabójcą, którym jest podobno Izydor Bloclet wojskowy niegdyś francuski, mieszkający od pewnego czasu w Poznańskiem. Rzecz się atoli tak miała, że nie był to wcale pojedynek, lecz prosty przypadek w czasie próbowania się na flerety. Obaj przeciwnicy zagrzali się walką i w zapale jej p. Białkowski poślizgnąwszy się upadł na broń przeciwnika i przebił się.

— Zadziwiającą jest rzeczą że jak nam z pewnego źródła wiadomo, kufry i pakunki podróżnych udających się stąd do Królestwa polskiego, ulegają bez żadnej różnicy, dość ścisłej rewizyi w Szczakowy, gdyż pominąwszy, że wszelki zakaz wywozu sprzeciwia się teoryi ekonomii politycznej, ostrożność ta, niewiadomo czem usprawiedliwiona, staje się arcy zbyteczną z powodu, iż o kilkaset kroków dalej, na komorze polskiej w Maczkach też same kufry i pakunki z bezwzględną surowością są przetrząsane.

— Pisaliśmy już dawniéj, że bawiąca tu w odwiedziny u córki swej żona posła Libelta zapadła ciężko na zdrowiu. Familia jej chcąc przyczynić wygód choréj, sprowadziła służącą, która szczególnie około niej chodzić umiała. Służąca opatrzona formalnym paszportem puściła się w drogę, że zaś nie umie po niemiecku, więc zawiadomiony o jej przybyciu do Wrocławia jeden z krewnych rodziny Libeltów na uniwersytecie tam będący, oczekiwał na nią w dworcu kolei, by ją wyprawić następnie do Krakowa. Ale ubiór wieśniaczki polskiej jadącej samotnie wzbudził podejrzenie policyi wrocławskiej, zwłaszcza, że ją w dworcu oczekiwał student polak. Musi być w tem jakiś polityczny cel ukryty, pomyślał sobie urzędnik policyjny; przyaresztował więc wieśniaczkę, a byłoby się i studentowi dostało, gdyby go nie była zabezpieczyła karta akademicka, którą władze szanują, bo się cały uniwersytet ujmuje zawsze krzywdy kolegi. Aresztowaną zaprowadzono do kozy, przetrząśnięto do nitki i po niemałem staraniu we 24 godzin wypuszczono na wolność. Mianowicie, nie mogło się pomieścić w głowie urzędnikowi który ją badał, aby chciał ktoś łożyć na kilkudziesięciomilową podróż jednej prostej wieśniaczki, mogąc w Krakowie tyle sług dostać ile zechce. Rzecz ta pozostała i dla dzienników wrocławskich niezbadaną, bo oto *Gaz. Szląska* pisze, że policya w Wrocławiu przyaresztowała jąkąś młodą parę przybyłą z Poznania i chcącą się właśnie puścić koleją górno-szląską. „Domyślają się — mówi *Gaz. Szląska* — że przyczyną aresztowania był jakiś powód polityczny lub uwiedzenie."

— W Zürich w Szwajcaryi zacznie wychodzić dziennik niemiecki poświęcony sprawie polskiej, pod napisem *Der Weisse Adler* (Biały Orzeł). Program jego noszący podpis hr. Władysława Platera, objaśnia cel i dążność tego dziennika w następujących zwłaszcza wyrazach: „Sprawa polska jest tak wzniosłą, tak wielce obchodzącą przyszłość ludów i wolność ich, że nie może i niepowinna służyć za chorągiew jakiemukolwiek stronnictwu; stoi ona przed wszystkiemi stronnictwami i mieści w sobie przyszłość cywilizowanego świata. Obecne dziennikarstwo przykute do łańcucha interesów kupieckich, niemoże się wznieść do tego szczytu i błąka się w pewnych tradycyą utartych kolejach. Organowi Polski przypadnie dać nowy popęd w zgodzie z wielkością poświęceń narodu męczeńskiego, którego boleści są niewypowiedziane. Wolny od drobiazgowości stronnictwa wyłącznego, *Orzeł Biały* będzie mógł wznieść lot swój swobodny, a tem więcej będzie pojmowany i ceniony, że Polska liczy szczerych przyjaciół w różnych obozach politycznych." Wyznanie polityczne tego dziennika będzie liberalne, w duchu wolności politycznej i religijnej w obliczu prawa, wolności indywidualnej i narodowej.

— Dnia 27go listopada było najwyższe ciepło + 3°,0, najniższe + 0°8, stan barometru o godzinie 2giej popołudniu 336,"59, o godzinie 10tej wieczór 336"',77, o godzinie 6tej rano 28go 336"',37, cały dzień pochmurny, wiatr średni wschodni zbaczający ku północy, rano 28go o godzinie 6tej temperatura powietrza + 0"6, R.

— Jutro w niedzielę dnia 29go listopada, Ś. Saturnina; w poniedziałek dnia 30go listopada, Ś. Andrzeja apostoła.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wrocław 25 listopada. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebr. pruskich (po 5 centów waluty austr. oprócz *laży*.)

	przed.	*śred.*	*pośl.*
Pszenica biała	65·67	63	55·67
Pszenica żółta	62·63	60	55·56
Żyto	45.46	44	40·41
Jęczmień	38·38	36	32·33
Owies	28·29	27	25·24
Groch	52·55	51	48·59
Rzepak (za 150 funt. *brutto*)	210	119	189

Ceny nasienia koniczyny za 1 cent. cłowy (89½ funt. wiedeń.), talarów pruskich (po 1 złr. 57½ cent. w. a. oprócz lażу):

Czerwona	przednia	12½ —	12¾
„	dobra	12 —	12⅓
„	średnia	11 —	12⅔
„	poślednia	10 —	10½
Biała	przednia	18 —	19
„	dobra	16¾ —	17¾
„	średnia	13¾ —	15¾
„	poślednia	10 —	10⅔

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Monachium 26go listopada. Minister stanu Schrenck oświadczył przyjmując uchwały zapadłe na wczorajszem zgromadzeniu ludu: Stanowisko rządu bawarskiego w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej jest niezmiennie to samo, jakiego się rząd trzymał, i jakie w r. 1859 przedstawione było przez ministerym Izbie deputowanych.

Monachium 27 listopada. Jeneralny adjutant królewski von der Tann przybył tu z Rzymu i przywiózł z sobą postanowienia króla pod względem Szlezwiku i Holsztynu. Król Maksymilian wraca jak najspieszniej.

Frankfurt 26 listopada w nocy. Jak słychać, wydział związkowy do sprawy holsztyńskiej uchwalił wnieść na posiedzenie pełne, aby bezzwłocznie wykonać egzekucyę.

Darmstadt 26 listopada. Dziś w Izbie deputowanych uchwalono jednogłośnie wniosek Metza: aby przez prezesa Izby udać się do ministra Dalwigka, by tenże polecił posłowi heskiemu w Frankfurcie, w potrzebie telegrafem, głosować za sekwestracyą księstw, uznaniem Augustenburga i wszelkiemi krokami ku temu potrzebnemi.

Darmstadt 27 listopada. Minister bar. Dalwigk oświadczył w Izbie, że rząd gotów jest czynić wszystko, co tylko posłużyć może do obrony praw księstw i w tym duchu dał polecenia posłowi swemu przy zgromadzeniu Związku niemieckiego.

Sztutgard 27 listop. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych oświadczył minister Hügel odpowiadając na interpelacyę Segera: Rząd wirtemberski z r. 1852 przystąpił do protokółu londyńskiego; rząd dzisiejszy nie uważa się więcej związanym z powodu 10 letniego naruszania tego traktatu przez Danię. Związek winien sprawdzić prawo następstwa. Jeżeli Związek uzna księcia Augustenburskiego, wtedy będzie on miał prawo, siłą oręża odebrać Holsztyn. W tym duchu Hügel chce królowi rzecz tę przedstawić. Poseł wirtemberski przy Związku ma polecenie popierania bezzwłocznego zajęcia Holsztynu i Lauenburga.

Hamburg 27 listopada. Bióro stowarzyszenia szlezwicko-holsztyńskiego zostało policyjnie zamknięte.

Bukareszt 27go listopada. Hr. Alton Shee, wspólnik domu bankierskiego Salamanca przybył tutaj z propozycyami względem budowy kolei żelaznych, które chce rządowi przedłożyć. W tym samym celu przybył tu Anglik Gyles w interesie kolei multańskich.

Londyn 26 listop. Z Nowego Jorku donoszą: *Richmond-Examiner* nadmienia, że unioniści posuwają się przez półwysep między York-River a James-River; zebrali oni znaczne siły na drodze do Williamsbourg, 40 mil (angielskich) na wschód Richmondu.

Dowiadujemy się, że Ministeryum stanu odmówiło zarządzenia w Krakowie wyborów do Rady gminnej, jak to już raz dawniej się stało, z powodu, że dawna ustawa gminna dla Krakowa wydana, zniesioną została, nowa zaś ustawa niemoże być zaprowadzoną, aż po uchwaleniu ogólnej ustawy gminnej przez sejm krajowy. Że zaś wyznaczeni przez rząd niegdyś obywatele do reprezentowania interesów miejskich, złożyli mandaty swoje, przeto ma tymczasowo pozostać przy magistracie, który sprawy miejskie załatwiać będzie. Wiadomo, że z mianowanych przed laty członków tak zwanego wydziału miejskiego, kilku tylko jeszcze zasiadało ostatniemi czasy, a w tej liczbie byli nawet dostawcy potrzeb miejskich, i że nie chcieli oni dźwigać na sobie odpowiedzialności za to swoje urzędowanie niebędąc ani urzędnikami państwa, ani mandataryuszami współobywateli swoich. W tej liczbie było więcej starozakonnych niż chrześcian.

Po razzii w nocy z 24go na 25go t. m. porwali znów Moskale w Warszawie nową gromadę obywateli w nocy z 25go na 26ty t. m.; a 27go t. m. rano wywieziono ich w głąb Rosyi **bez sądu i śledztwa**, a nawet bez czynienia im zarzutu; właśnie aby **potwierdzić zaprzeczenia** *Dziennika Powszechnego*, głoszącego, że bez śledztwa i sądu nikogo nie wywożą; aby potwierdzić, mówimy, gdyż zaprzeczenie przez ten organ fałszu gwałtowi moskiewskiemu, znaczy tyle, co jego zatwierdzenie. Porywanym z domu obywatelom, niepytając ich się nawet, wprost zapowiedziano, że nazajutrz rano posłani będą do Rosyi. Za co i po co? nikomu nieoznajmiono, lecz tylko niektórym wyższym urzędnikom dano po 200 rs. na podróż. Jestto „**środek zabezpieczenia**" — mówi moskiewski organ fałszu. Widocznie więc naczelnicy bezrządu moskiewskiego w Polsce założyli jakieś towarzystwo asekuracyjne i „zabezpieczające" przez rabunek, więzienie, wygnanie i mordy, majątki i osoby Polaków, mnie mają, złupiwszy i wyludniwszy Polskę, że „zabezpieczą" ją dla Moskwy. Próżne usiłowania! Towarzystwo to asekuracyjne moskiewskie od stu lat zabezpiecza w ten sposób posiadanie Polski dla Moskwy, lecz mimo wszelkich usiłowań posiadanie jej dzisiaj przez bezrząd moskiewski mniej jest pewne i ubezpieczone jak przed kilkudziesięciu laty.

Rozstrzelanie w Włocławku dnia 24go t. m. śp. Andrzeja **Bogusza** obwinionego bez dowodu, że brał czynny udział w powstaniu i należał do organizacyi narodowej, rozstrzelanie w tymże samym dniu w Prasnyszu śp. **Cieleckiego**, którego wzięto rannego z bronią w ręku jako dowódcę oddziału; powieszenie w Częstochowie 27go t. m. śp. **Merecza** obwinionego że należał do organizacyi narodowej; rozstrzelanie 14go t. m. w Poniewieżu na Żmudzi śp. Konstantego **Puchaczewskiego**, za to że przez siedm miesięcy walczył w szeregach powstańczych: oto nowy szereg publicznych mordów moskiewskich, a których dzisiaj mamy wiadomość, prócz powyżej wspomnionego rozstrzelania w rowach cytadeli warszawskiej śp. Eugeniusza Dobrowolskiego.

Kontrybucya na Nieszawę, kontrybucya na Ciechocinek, kontrybucya na Raciążek te uporządkowane rabunki na sto innych miasteczek, łupiestwa w Augustowskiem, grabieże w Lubelskiem pod pozorem ściągania podatków: oto świeże wypadki na polu rabunków moskiewskich. Równocześnie mniejsi satrapi moskiewscy dla okazania swej gorliwości w ucisku, dla okazania się godnymi przewódzcami barbarzyńców, wymyślają różne rodzaje prześladowań. Schwarc z Wittgensteinem wymuszają strasznemi gwałtami adresy wdzięczności od niektórych mieszkańców Ciechocinka, Nieszawy, Włocławka, a w zawody z nimi na tej drodze nikczemności zamierzają iść różne prokonsuliki moskiewskie w Kaliskiem.

Zdumie się i oburzy kiedyś potomność, że narody europejskie mogły tak spokojnie i obojętnie przyglądać się strasznemu terroryzmowi i barbarzyństwom bezrządu moskiewskiego brodzącemu coraz głębiej w krwi potokach w Polsce. Jak szaleje ten terroryzm moskiewski, dowodzą coraz to liczniejsze publiczne mordy przez Moskali dokonywane, coraz to tłumniejsze uwięzienia, coraz większe transporty więźniów na Sybir wiezionych. Naprzykład w dniu 24 t. m. wywieźli Moskale z Warszawy 600 osob w głąb Rosyi i na Sybir.

L'Europe zaprzeczając doniesieniu *La France* utrzymuje, iż odpowiedź austryacka tycząca się kongresu odeszła z Wiednia 17 t. m. i już jest od 20go w rękach rządu francuskiego. Wedle tego dziennika, list Cesarza austryackiego wychwala myśl zwołania areopagu europejskiego, mającego na celu pokojowe rozwiązanie bieżących spraw, wzmocnienie zobowiązań międzynarodowych, tyle razy zaprzysiężonych, a tak często zapomnianych lub zapoznanych i ustalenie pokoju tak często obiecywanego ludom a nigdy nie ziszczonego. Ale Cesarz austryacki pospiesza zarazem przestrzedz Napoleona III, iż nie może przyjąć zaproszenia przed określeniem przez cesarza Francuzów programu kongresu. — Jak widzimy, odpowiedź austryacka nie wiele się różni od odpowiedzi rosyjskiej.— Co się tyczy tej ostatniej, *Patrie* mniema, iż wcale nie robi ona zależnem przystąpienia Rosyi do kongresu od wykluczenia z niego kwestyi polskiej.

Korespondencya agencyi *Havas* twierdzi, iż król pruski nie odpisał na list Cesarza Napoleona, lecz ustną dał tylko odpowiedź bar. Talleyrandowi na audyencyi 9go t. m., gdy poseł francuski wręczył list swojego monarchy. Król oświadczył wtedy, iż nie mniema, aby kongres mógł dojść do pomyślnego skutku, jeżeli się pierwej nie zgodzą mocarstwa co do kwestyj, które wypadnie rozbierać i co do głównego sposobu ich rozwiązania. Król miał się odwołać na przykład zjazdu frankfurckiego. Tę to odpowiedź króla przesłał pan Bismark w formie depeszy do hr. Goltza i do innych reprezentantów Prus za granicą.

Co się tyczy Anglii żaden dziennik francuski nie wyraża powątpiewania o jej odmowie przystąpienia do kongresu, czekają jednak dzienniki francuskie na urzędowe o tem zawiadomienie.

Daily News tak tłómaczą odmowę Anglii: „Odpowiedź Francyi na żądanie Anglii wytłómaczenia celu kongresu, nie została uznaną za zadawalniającą jako środek rozwiązania zawikłań europejskich. Kongres najprędzej doprowadziłby do wojny. Dowiadujemy się, iż rząd francuski odbierze niebawem odpowiedź Anglii, mieszczącą w sobie powody, dla których mocarstwo to widzi się zmuszonem odrzucić kongres."

Mniemamy więc, iż *Indépendance Belge* słusznie osądza położenie, mówiąc: „Niepodobna zapoznać, że przyjęcie w zasadzie kongresu przez mocarstwa jest tylko zamaskowaną odmową zastrzeżeniami i przedwstępnemi pytaniami, skoro te mocarstwa nie są tak szczere jak Anglia.

Opinion Nationale zaczyna dziś swój przegląd od słów: „Zegnam cię kongresie" i wcale się tem nie martwi, lecz przeciwnie mniema, iż nieudanie się kongresu przyspieszy tylko uznanie Polaków za stronę wojującą.

Słusznie twierdziliśmy, iż czekać trzeba na wyjaśnienie depeszy donoszącej o sposobie, w jaki Szwajcarya przystępuje do kongresu; czytamy bowiem dziś w *Patrie*: „Nadeszła depesza z Berna, uzupełnia i prostuje pierwszą depeszę z tego miasta, donosi ona nam, że rada związkowa postanowiła przysłać reprezentanta na kongres, wyrażając zarazem swoje podziękowanie Cesarzowi za zaproszenie i swoją ufność w zagwarantowaniu neutralności Szwajcaryi."

Wiadomości z Rzymu z 21go nadeszłe do Marsylii 24go, potwierdzają przyjęcie w zasadzie kongresu przez Ojca ś.

Ciało prawodawcze francuskie unieważniło wybór p. Izaaka Pereire. Dzienniki i opinia zajmują się tem unieważnieniem, gdyż upatrują w niem oznakę pewnej niezależności ciała prawodawczego względem rządu.

Patrie mówi, że wedle wiadomości zaczerpniętych z dobrego źródła, rząd meksykański ma się zobowiązać spłacać Francyi roczną indemnizacyę 1400 franków za każdego żołnierza korpusu okupacyjnego, któryby pozostał w Meksyku. Oprócz tego rząd meksykański wziąłby na swój koszt fregaty francuskie, któreby pozostały na wybrzeżach meksykańskich, nareszcie koszta wojenne pierwotnie wyrachowane na trzy miliony, wynosić będą teraz jedenaście milionów.

Dnia 24go t. m. odbył się meeting w Rochdale, na którym p. Cobden wykazał niepodobieństwo dla południowéj Ameryki odłączenia się od północnéj Ameryki i wyraził przekonanie, iż południe nie walczy dla zasad wolnego handlu, lez że arystokracya południa walczy przeciw demokracyi północy i dla utrzymania niewolnictwa. Następnie p. Cobden oświadczył się przeciw kongresowi europejskiemu, oskarżał Anglię, iż oszukała Polaków a rozdrażniła Moskali, nareszcie silnie potępił politykę Anglii w dalekim wschodzie. Co najciekawsza w téj mowie, to, że pokazuje się, że szkoła manchesterska, głosząca zasadę pokoju bezwzględnego, oświadcza się przeciw kongresowi.

Spodziewano się wczoraj w Wiedniu odpowiedzi hr. Rechberga na interpelacyę p. Rechbauera względem stanowiska rządu austryackiego w sporze duńsko-niemieckim. Zwłoka w daniu odpowiedzi spowodowaną podobno tem była, że między Wiedniem a Berlinem prowadzą się układy względem jednakowego i jednostajnego postępowania w tej sprawie. To oglądanie się Wiednia ne Berlin kazałoby wnosić, że w ogólnem politycznem zachowaniu się gabinet wiedeński chce się trzymać polityki Bismarka. Przygotowane choć nie osiągnięte jeszcze korzyści aktu reformy związkowej pójdą może w niwecz w pierwszej chwili praktycznego zastósowania myśli narodowej do polityki. Byłby to zaprawdę niemały tryumf gabinetu Bismarka, gdyby mu się powiodło odciągnąć od Austryi i w Niemczech te sympatye z powodu Holsztynu, jakie sobie skarbiła w całej Europie z powodu Polski.

Zapewne odpowiedź na interpelacyę wstrzymana została aż do uchwały Bundestagu, która dziś miała nastąpić. O ile jednak wnosić można z artykułu wiedeńskiéj *Abendpost*, jak również z pół urzędowych pruskich dzienników, oba mocarstwa niemieckie odłączą kwestyę następstwa od kwestyi konstytucyjnéj, a w téj ostatniéj przyśpieszając egzekucyę nie dopuszczą, aby powstanie mogło wybuchnąć, przez co zupełna nastałaby zmiana stanowiska Niemiec do Danii. W kwestyi dziedzictwa, oba państwa niemieckie pilnować pewnie będą protokółu londyńskiego, gdyż stanowisko ich europejskie w innych także kwestyach, a mianowicie w obec zapowiedzianego kongresu paryskiego każe im obstawać za kombinacyami dyplomatycznemi i umowami na nich się opierającemi.

Wczoraj obradowano w Radzie miejskiej w Wiedniu nad wnioskiem Mühlfelda i spólników (Klemm, Gerold, Melingo, Schiffner, Nikola) tej treści: aby wystósować adres do N. Pana z wyrażeniem uczuć dla obrony praw Holsztynu i prosić o silne wsparcie Związku niemieckiego w tym celu, nienaruszając kwestyi dziedzictwa. Wniosek ten odesłano do Wydziału. Można w nim dostrzedz pominięcie Szlezwiku, i uchylenie kwestyi dziedzictwa.

W berlińskiej Izbie deputowanych pominąwszy sprawozdanie wyborów (w których zakwestyonowany wybór Łyskowskiego w Brodnicy w Prusiech zachodnich uznany został za ważny) wniesiono do wniosku Virchowa dodatek Waldecka i 36 członków, aby Izba ograniczyła się na oświadczeniu, że interesem jest Niemiec i Prus, aby Chrystyan IX nie został uznany przez Prusy za księcia szlezwicko holsztyńskiego.

Co do zachowania się państw zagranicznych w sporze duńsko niemieckim, prócz Francyi, która się nie wyraziła ze zdaniem, lecz której interes wymaga uznania narodowości, Anglia i Rosya obstają dla własnych widoków przy prawach króla Chrystyana do krajów niemieckich.

Poczta wschodnia Lloyda przywiozła do Tryestu wiadomości z Aten z 20go, a z Konstantynopola z 21go. Z wiadomości stambulskich ważniejsze są: Wczoraj (20go) wręczono Sułtanowi pismo zapraszające go na kongres. Patryarchowie carogrodzki, aleksandryjski, jerozolimski, metropolici serbscy i pustelnik z góry Athos zanieśli przed Portę i państwa poręczające protest przeciw dekretom księcia Kuzy wydanym o klasztorach. Wysłannik czerkieski przybyły niedawno do Konstantynopola, ma zwiedzić stolice Zachodu, aby wyprosić sobie pomoc przeciw Rosyi.

W Atenach posłowie angielski i francuski wręczyli królowi listy swoje wierzytelne, nadto poseł francuski list od Cesarza. Pułkownik Bolzaris, minister za rewolucyi i Stamatelos kapitan marynarki, zamianowani zostali adjutantami króla. Poseł turecki w Londynie otrzymał polecenie, aby wracając na posadę swoją, wstąpił do Aten z powinszowaniem nowemu królowi. Z Carogrodu, Smyrny i Aleksandryi przybyły deputacye od zamieszkałych tam Greków dla powitania króla. Zgromadzenie narodowe zakazało, aby w ciągu lat 10 nie wnosić rehabilitacyi sześciu ministrów króla Ottona, zniosło wszystkie nominacye na ministrów zaszłe w ciągu rewolucyi, tudzież wszystkie przeniesienia do korpusu inwalidów. Wniosek względem cofnięcia wszystkich awansów i udzielonych pensyj od czasu buntu w Nauplii, przekazany został osobnemu wydziałowi. Podczas złożenia przysięgi załogi ateńskiéj, było około 1000 żołnierzy obecnych i niemal tyluż oficerów (z tego wnosić można, jak rozdawano stopnie bez liczby). Pasza Laryssy zabronił konsulowi greckiemu i poddanym helleńskim obchodzić świątecznie przyjazd króla Jerzego.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Wiedeń 28 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu wydziału finansowego Izby deputowanych podczas obrad nad budżetem ministerstwa wojny postanowiono zalecić Izbie odcięcie od ogółu wydatków zwyczajnych 2,200,000 złr., a od wydatków nadzwyczajnych 2,120,000 złr. Rozpoczęto obrady nad pokryciem wydatków od działu własnych dochodów administracyi wojskowej.

Paryż 28 listopada. Dzisiejszy *Constitutionnel* wyrzuca Anglii, że wszędzie wzbraniała się przyłączyć się do wielkomyślnych zamiarów Francyi. Jeżeli przyjdą na Europę ciężkie zawikłania, jak to aż nazbyt prawdopodobną jest rzeczą, odpowiedzialność spadnie na tych, co odpychali dzieło pokoju i pojednania.

Londyn 28 listopada. Słychać za rzecz pewną, że do mocarstw niemieckich odeszły oświadczenia, iż Anglia stanowczo obstaje za utrzymaniem w swej mocy protokółu londyńskiego i że na przypadek, jeśliby Niemcy sprowadziły wojnę, Anglia zapewniła Danię, iż udzieli jej w pomoc floty swojej.

Frankfurt 28 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia związkowego poseł duński złożył listy uwierzytelniające go. Poseł prezydyalny (bar. Kübeck) wniósł przekazanie takowych wydziałowi. Przeciw temu zaprotestował poseł duński p. Birkink-Holmfeld, a inni posłowie oświadczyli, iż należy odmówić głosu posłowi króla Chrystyana dopóki Zgromadzenie związkowe nie orzecze pod względem tego, kto ma prawo do głosu za Holsztyn. Głosowanie nad tem pytaniem rozstrzygło przeciw przypuszczeniu Dirkinka, który opuścił salę. Na tem posiedzenie zamknięto. W krótkim później czasie odbyło się drugie posiedzenie, na którem znaczną większością przyjęto wniosek wydziału pod względem prawa posiadania głosu za Holsztyn. Wniosek ten mówi: 1) Posiadanie głosu za Holsztyn w Zgromadzeniu Związku niemieckiego ma być czasowo wstrzymane; 2) O tem zawiadomić należy posła duńskiego i p. Mohla (posła badeńskiego, upoważnionego przez ks. Fryderyka Augustenburskiego do reprezentowania praw jego w Zgromadzeniu związkowem. *Red. Cz.*)

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów publ. i pieniędzy.

Kraków 28 Listopada.

	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. n. złp.	376	370
Ruble sr. nowe na m. pol. agio „	107	106
Talary pruskie, za 150 złrn. tal.	82	81
Srebro nowe . . . . złr.	121	120
Półimperyały rosyjskie . . . „	10 —	9 85
Napoleondory 20-fr. . . . . „	9 70	9 55
Dukaty holenderskie ważne . „	5 82	5 72
„ austryackie . . . . . „	5 82	5 72
Listy zast. galic. nowe z kup. „	75 75	74 75
„ „ „ stare „ „	79 75	78 75
Obligacye indemn. z kuponami „	72 —	71 —
Akcye kolei gal. bez kup. i bez dywidendy z wpłatą pełną . „	198	196
Pożyczka nar. z r. 1854 bez k. „	80¾ —	79¼ —
Listy zast. polskie z kupon. złp.	92 —	91 —

Wiedeń 28 Listopada. (tel.)

	złr.	cent.
5% Metaliki	74	20
5% Pożyczka narodowa	80	80
Akcye banku narodowego wied.	782	—
„ banku kredytowego . .	177	50
Losy 5% z r. 1860	91	25
Srebro	121	—
Londyn, 10 funt szterl.	120	90
Dukat pojedynczy	5	80

Wiedeń 27 Listopada.

	żądają	płacą
Pożyczka Skarbowa:		
5% Metaliki na wal. austr.. . .	69 50	69 25
5% Pożyczka narodowa	81 30	81 20
5% Metaliki na mon. konw.. .	74 60	74 50
5% Oblig. ind. niższéj Austryi .	88 —	87 —
5% „ „ węgierskie . . .	75 75	75 25
5% „ „ chorw. słow. bank.	75 50	75 —
5% „ „ galicyjskie . . .	71 75	71 —
5% „ „ bukowińskie . .	71 —	70 50
5% „ „ siedmiogrodzkie	72 25	71 75
5% Pożyczka nowa wenecka . .	93 —	92 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. 6 letnie. . . .	—	—
„ „ „ 10 letnie. . . .	102 50	102 —
„ „ „ 12 miesięczn. .	100 —	99 75
„ „ „ losowane w w. a.	84 50	84 25
5% Tow. kred. galicyjskie. . .	73 50	73 —
Pożyczki Loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe .	157 25	156 25
„ „ „ z r. 1854 na 4%	91 75	91 25
„ „ „ z r. 1860 całe .	91 90	91 80
Bilety rentowe Como.	18 10	17 85
Losy Zakładu kredytowego . .	138 10	138 —
„ tryestskie na 4½% . . .	114 —	113 —
„ żeglugi par. na Dunaju. .	90 —	88 —
„ Ks. Esterhazego na 40 złr.	95 —	94 50
„ Księcia Salm „ 40 „	35 50	35
„ Księcia Palffy „ 40 „	33 50	33 —
„ Księcia Clary „ 40 „	37 —	36 50
„ H. St. Genois „ 40 „	33 75	33 25
„ Miasta Budy „ 40 „	33 75	33 25
„ Ks. Windischgrätz „ 20 „	22 —	21 50
„ Hr. Waldstein „ 20 „	20 50	20 —
„ Keglewicza „ 10 „	15 25	15 —
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr. . .	790 —	788
„ zakładu kredytowego . .	178 60	178 40
„ żeglugi parowéj na Dunaju	426 —	424 —
„ kolei półn. Ces. Ferdyn. .	1673	1670
„ „ rządowéj.	187 —	186 —
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	135 —	134 50
„ „ Pardubickiéj	128 40	128 30
„ „ Nadcisańskiéj. . . .	147 —	147 —
„ „ Południowéj	248 —	247 —
„ „ Galicyjskiéj	196 —	195 50

Kursa zagran. (3 miesięczne)

	Disconto miejscowe	żądają	płacą
Amsterdam 100 zł. hol. . .	3½	—	—
Augsburg 100 zł. nadr. . .	5	102 25	102 —
Berlin 100 talar.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	5	102 50	102 25
Genua 100 lirów piem. . .	5	—	—
Hamburg 100 marków . .	6	90 75	90 25
Lipsk 100 talar.	4	—	—
Liworno 100 lirów	5	—	—
Londyn 100 funtów. . . .	6	120 75	120 50
Paryż 100 franków	7	47 50	47 30

Waluty:

	żądają	płacą
Cesarskie korony	16 50	16 40
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę . . .	5 70	5 78
„ „ obrączkowe . .	5 79	5 78
Złoto al marco.	—	—
Napoleondory	9 69	9 67
Suwereny	—	—
Fryderyki	10 20	10 10
Luidory.	9 95	9 90
Suwereny angielskie.	12 20	12 10
Imperyały rosyjskie	10 —	9 95
Srebro	122 —	121 —
„ kupony	122 —	121 50
Talary związkowe.	1 83	1 82
Pruskie bilety bankowe	1 82½	1 81½

Lwów 26 Listopada.

	żądają	płacą
Dukat holenderski.	5 73½	5 67½
„ austryacki	5 82	5 74
Półimperyał rosyjski	9 89½	9 71
Rubel rosyjski.	1 87½	1 84
Talar pruski.	1 82⅓	1 80
Listy zast. gal bez kup. wal. austr.	73 90	73 20
„ „ „ „ mon. kon.	77 60	76 86
Obligi indemn. bez kuponu. . .	72 5	71 13
Pożyczka narodowa bez kuponu	81 65	80 65
Akcye kolei żel. gal. Karola Lud.	197 —	195 —

Warszawa 26 Listopada.

	żądają	płacą
Półimperyały . . . . rubli	—	—
Obligi skarbowe . . . . „	77 38	—
kupon . . . „	—	— 62²⁄₉
Listy zastawne III okresu . rubli	13 61⅞	13 54⅓
kupon	—	— 25⅔
Akcye kolei żel. warszawsko-wied.	—	—
„ „ „ warszaw.-bydgos.	—	—

Wrocław 26 Listopada.

	żądają	płacą
Banknoty austr. w mon. nowéj .	83	—
Polskie bilety bankowe	—	—
„ Listy zastawne	79½	—
Poznańskie Listy zastawne 4% .	—	—
„ „ „ 3½%	—	—

Paryż 26 Listopada.

	żądają	płacą
Renta 3%	67	15

Londyn 26 Listopada.

	żądają	płacą
Konsole	91¼	—

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 3. 30 po południu — do *Warszawy* o 8. rano; — do *Maczek* 3. 30 po południu (gdzie nocuje) — do *Wrocławia* 8. rano; — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór — do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed południem; 3. 15 po południu.

ze *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 3. 26 po południu; 7 56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 20 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Warszawy* 5. 13 po południu — z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 37 wieczór — *Ostrawy* przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 37 wieczór — ze *Lwowa* 3. 54 po południu; 6. 15 rano — z *Wieliczki* 6. 20 wieczór.

do *Lwowa* z *Krakowa* 2.32 rano; 8.40 wieczór.

Przyjechali od 27 do 28 Listopada b. r

HOTEL POD RÓŻĄ. Jędr. Słowikowski dzierżawca z Jordanowa. Ludwik Szumański dzierżawca z Wielopola. Edward Szajna pryw. ze Sanoka. Jan Kellman, Maschler Łazarz, Herz Rappaport kupcy z Tarnowa. Filip Berman kupiec z Kromieryża. Władysław Pawłowski, Ludwika Zborowska ob. z Warszawy.

Wyjechali: Willibald baron Rellok, Henryk Gaj. urz. z żoną, Jakób Gaj mehanik do Wiednia. Filip Berman kupiec do Morawy. Zygmunt Haas, Maschler Łazarz, Herz Rappaport do Galicyi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Ferdynand Kępiński wł. dóbr z Galicyi. Emanuel Veseli Grawer z Pesztu. Ignacy Leszczyński ob. z Królestwa.

Wyjechali: Berta Leśniowska właścicielka dóbr do Ryglic. Ludwik Caussanel z żoną ob. do Wiednia. Ksiądz Leon Stokowski do Tarnowa.

HOTEL SASKI. Karol Baumann kupiec, Seweryn Złowodzki jeometra, Julian Godefroy, Karol Sękowski, Alfons Lippoman, Antoni Hoppe, Włodzimierz Bielski, Filip Chromański ob., Stanisław Polanowski, Jan Tütner z Królestwa.

Dodatek do Nru 274 Dziennika „CZAS“ z dnia 29 Listopada 1863 r.

RDUKARNIA i LITOGRAFIA
Jana Sabińskiego
W WADOWICACH,

zaleca swoje wyroby po cenach niżéj podanych i prosi o liczne nadesłania poleceń, które najstaranniéj wykonane i przez pocztę odstawionemi będą:

	zlr.	ct
100 *Biletów wizytowych* na papierze glancowym po obu stronach, od złr. 1·40 do	1	80
100 *Biletów* wizytowych na papierze glancowym (w marmurowych kolorach) złr. 1·80 do	2	—
100 *Biletów* na pap. bristolowym	2	50
100 *Biletów* na pap. glancowym z angielskim drukiem	1	—
100 *Biletów* na papierze bristolowym w kolorach	2	20
100 *Listów* 8vo z wybiciem liter lub też całych nazwisk od 80 cent. do	1	20
100 *Listów* 8vo na papierze angielskim gruby i gładki	1	30
100 *Listów* w 4to formacie od 1·20 do	1	80
Ryza zawierająca 480 listów 8vo . 3 do	5	—
dto dto dto dto 4to . 4 do	6	—

☞ Taż sama Drukarnia i Litografia przyjmuje dzieła, ryciny, tak na własny nakład, jakoteż i wydawcy pod najkorzystniejszemi warunkami. (2572-16-20)

KILKA SŁÓW
o sprawie polskiéj.

Już kilka razy w dzienniku „Czas“ czytałem różne wyrażenia, mogące każdego zastanowić; i tak w jednym z numerów Wrześniowych, w wyjątkach z broszury w Paryżu drukowanéj, pisane było: „biada Polsce opierającéj się!“ — jak znowu w artykule z miesiąca Października, pod tytułem: „O nadziejach w sprawie polskiéj za granicą“ napisane było: „że Polska chce być Ap..... narodów“ — lub w innem miejscu: „Polska ma swój cel.“ — Z tych i podobnych wyrażeń wątpliwych w znaczeniu — a których od niejakiego czasu po różnych pismach możnaby wiele przytoczyć — zdaje się być widocznem dążenie odróżniania wyrazu Polski w dwóch pojęciach: raz, jako ogółu — powtóre, jako jednostki,— a jeszcze łatwiéj to będzie zrozumieć przy dalszym tych słów rozwoju. W roku 1861 po ogłoszeniu stanu oblężenia w Warszawie dnia 14 Października;— po różnych walkach moralnych wpadłem w błędny, na wpół bezprzytomny stan umysłu, w którym układałem wiersze i napisałem następne: 1) „Dzwony Zygmuntów.“ 2) „Żywioły i Zamek Krakowski,“ — 3) „Wrogi i Polacy,“ — 4) „Duch Polski.“ — 5) „Polska,“ lecz tej nie dokończyłem, tak z powodu powstania — jako i osłabienia umysłu — które wzrosło do wysokiego stopnia. Bezwątpienia skutkiem różnych okoliczności, których wiadomość wszystkim byłaby zbyteczną — w takim był rozstrojeniu umysł mój — że nieuważałem jak wiele nawplatało się myśli przeciwnych naukom i zasadom moralnym — jak w wielu miejscach bardzo źle pisałem, — a gdy kilka ich egzemplarzy wyszło odemnie, a niewiem czy doszły do wiadomości publicznej — to jednak gdyby przypadkiem te wiersze kto znał, — niech je pominie — na błędne zasady, myśli w nich zawarte niech się nie zapatruje i błędnie nie tłumaczy. Pomimo śmieszności jaką może ściągnę na siebie winienem tu przytoczyć — ze w m. Lutym rb. przyszedł ktoś do mnie i powiedział: „że jak Polska wygra to się ożeni z królewną,“ — chociaż to wyrażenie bezsensowne i niezgadzające się z zdrowym rozsądkiem — to jednak wskazywało że już wtedy zdaje się stawione było przypuszczenie Polski jako jednostki. Lecz samo to wyrażenie tak pełne jednak widocznej chęci wzbudzenia w rozstrojonym już umyśle niedorzecznych przypuszczeń — a pośrednictwo którego użyto do jego przesłania — tak było szczególnem — że nieprzemawiało na korzyść niewiadomego źródła które go przesłało, — i jeżeli przytaczam to wyrażenie, to jedynie dla tego — że zdaje się odpowiadać powyżej przytoczonym. Z pomienionych jako i z różnych innych podobnych wypadków — jakkolwiekbądź mylnie, mógłbym wnosić że różnemi sposobami starano się nietylko wzniecić dziwne w nim zamieszanie — ale i wprowadzić w błąd występny — na niczem nieuzasadniony. Porównywanie to, jest dotkliwym żartem — jak równie wiele innych w taki sam sposób stósowanych podobnych porównań, których doświadczałem — a o których zamilczę, bo te przynajmniej pominięto, — gdyż bezwątpienia inna rzecz jest wyobrażać jakąkolwiek postać — jak to uczyniłem w 5tej pieśni wystawiając ją jako cień zmarłej osoby — a inna bydź nią, — i pisząc te wiersze, pisałem je z uczuciem w którem niema nic takiego — czegobyśmy w innych poetach dopatrzeć nie mogli — a z któremi nawet porównywać się byłoby zarozumiałością. Każde zaś takie jak poprzedzające lub inne o sobie twierdzenie dowolne, byłoby bluźnieniem przeciw wszystkiemu co jest święte. — Wyrazy te podyktowało mi poczucie wewnętrzne prawdy, o ile ją wiem — i obowiązku może mylnego.... i to być może — i inaczej trudno gdzie wypadki są osnute w okropną zasłonę. — Jeżeli więc domniemanie o dwuznaczności w wyrażeniach przytoczonych powyżej z „Czasu“ jest błędnem — do życzenia byłoby aby ich unikano, — jeżeli jednak ma cokolwiek prawdopodobieństwa — dla czegóż otwarcie nie postąpić i niewypowiedzieć tego wszystkiego, coby zgodnie z wiarą przydać się mogło? — choć trudno przypuścić aby z podobnego dążenia po tylu bolesnych wypadkach, co z tego na świecie doczesnym miałoby dobrego wyniknąć — coby niegroziło błędem i bluźnieniem z ciężką odpowiedzialnością — a udział w nich byłby niepodobny. — Wszystko to przejmuje niepłonnem zwątpieniem, bo niezgadza się z przekonaniem — i z tym głosem wewnętrznym — który zawsze wszystkim właściwy, przy głębszem zastanowieniu się — pomimo udręczeń, zamieszania i jakiegobądź rozstrojenia uczuć i władz duszy skutkiem różnych wypadków wynikłego — mówi i przestrzega co błędem i złudzeniem, tem więcej zasługuje na uwagę — w każdym jednak razie otwarość jedynie jest upragnioną. — To jest pewnem że droga szczerości i jawności wśród tak bolesnych kolei wypadków dla wszystkich jest pożądaną — jak równie aby piszący raczyli jaśniej wypowiadać swe myśli, — a unikali dwuznacznych, jakby umyślnie zamglonych wyrażeń — a które tak często się powtarzają i coraz większy powodują zamęt. Co się zaś odnosi do drugiej alternatywy — to zdaje się każdy winien mówić co mu sumienie nakazuje — niepopełniając jednak przez to większego bluznierstwa jak to autor jednego z tych artykółów przypuszcza — bez uwzględnienia że dla tak ważnych wyrazów, zdaje się nie jest odpowiednie miejsce w dzienniku poświęconym polityce.

A teraz co do art. w Nr. 246 „Czasu“ — na wstępie umieszczonego, — pomimo ściśnienia uczuć cierpień i bólu jaki wszystkich przejmuje — trudno mu co zarzucić — prócz wielu dwuznacznych wyrażeń — a przynajmniej w czasach w których tak pomroka rzucona jest tak na wypadki przeszłe — jako i odbywające się — to jest niepodobnem. Gdyby jednak ci którym wiadome są okropne wypadki a których początek — o ile moje ciemne wiadomości sięgają datują się od m. Lipca zeszłego roku — a wznowione były w Listopadzie, Grudniu z. r. i w Styczniu b. r. przed i podczas powstania — wyjawić raczyli przed wszystkiemi — możeby tem lepiej przyczynili się jeżeliby nie do rozwiązania — to przynajmniej do odkrycia w części tej zasłony która przed oczyma wszystkich zakryła przyczyny niepowodzeń, bolesnych zawodów i tylu niespodziewanych nieszczęść, które na nas spadły. A wszyscy wiedząc jak one nastąpiły skutkiem przez parę lub kilka osób dopełnionych wzwyż wymienionych wypadków, — do których zdaje mi się że i ja mimowolną czy pośrednią byłem przyczyną, choć rzeczywistej prawdy niewiem, dla tego tylko ogólnie mówię, — co jednak było głównym powodem stanu mego umysłu i jest słów niniejszych, — łatwiejby przyczyny nieszczęść pojęli, — a w religii św. katolickiéj znaleźliby wszystkie istniejące wątpliwości rozwiązane, wyjaśnione i to poparcie, które znajdowali i znajdują w niej wszyscy w rozlicznych cierpieniach. — Wśród tylu nieszczęść powinniśmy mniej myśleć o pomyślnościach i szczęściu doczesnem, mniej błąkać się w nadziejach, — a o wspólnych cierpieniach i niebezpieczeństwach. Co zaś do zawezwania o prorokowaniu,— to któż na to odważyć się zdoła? — są to wielkie wyrazy i nikt o tem bezwątpienia wyrażać się nie może. — Lecz jakkolwiek niczem jestem na świecie, tylko marnym prochem, to jednak można powiedzieć: „Módlmy się szczerze i miejmy nadzieję, że ta część braci naszych, która padła zdaje się skutkiem zakrytych powyżej przytoczonych a spełnionych wypadków, szczęśliwszą może jest teraz.“ — A jeżeli można wyrzec życzenie, to byłoby bardzo upragnionem, aby więcej zwracano uwagi na niewłaściwość różnych kwestyj, wyrażeń i myśli, zamieszczanych przelotnie w dziennikach, a przeciwnych i niezgadzających się z przekonaniami religijnemi, a samo ich podnoszenie w dziennikach publicznych powinno być wskazówką, że obecne chwile są ciężkie i ważne z wielu względów.

Kraków dnia 20 Listopada 1863 r. (3391-1) *A. M.*

Nakładem ***Karola Wilda***
we LWOWIE,

opuściły prasę i zostały rozesłane wszystkim Prenumeratorom, tudzież Księgarniom w kraju i za granicą:

Vty zeszyt Dziejów Polski
J. Szujskiego,
czyli

tomu IIIgo zeszyt 1szy, zawierający panowanie *Henryka Walezyusza, Stefana Batorego* i *Zygmunta III.* aż po rok 1608, razem 12 arkuszy ścisłego druku. — Cena tego zeszytu dla tych, ktorzy przed 1 Lipca 1862 r. zaprenumerowali:

	złr.	kr.
Wydanie na papierze piękniejszym	1	50
w wydaniu na papierze pośledniejszym	1	—
Dla późniejszych Prenumeratorów, w wydaniu piękniejszem	2	—
dto pośledniejszem	1	50

Następujący zeszyt drukuje się bez przerwy.

Henryka Tomasza Bucklego
Historya cywilizacyi w Anglii.
Tłumaczenie Władysława Zawadzkiego.
Tom Iszy, — część 2ga.
12 arkuszy ścisłego druku.
Cena złr. 1 cent. 60.

Taż księgarnia otrzymała na Skład główny na Galicyę, Szlązk i W. Księstwo Poznańskie:

Kalendarz dla ludu polskiego,
na rok przestępny **1864.**

Rok drugi, wydany staraniem redakcyi „Gazety rolniczéj,“ z prześlicznym chromolitografowanym wizerunkiem *Matki Boskiéj Częstochowskiéj* i 40 ładnych drzeworytów.— Cena w Galicyi i na Szlązką 40 cent. — W W. ks Poznańskiem o należytość stęplową wyżéj.

☞ Ten Kalendarz jednak, równie jak „5ty zeszyt Dziejów Szujskiego, po cenie pierwotnéj prenumeracyjnéj sprzedają się tylko za gotówkę. (3346-3-4)

Praktyczna mechanika rolnicza,
w zastosowaniu do potrzeb ziemian polskich, wyłożona przez *Dra Hipolita Cegielskiego*, 143 str. w małéj 8ce, 110 drzeworytów w tekscie. — Złr. 1 c. 80.

Pieśni narodowe na fortepian, ułożone przez *Albina Korytyńskiego:*
Nr. 1 **Duma o hetmanie Kosińskim,** . . . . . złr. 1 w. a.
Nr. 2, **Żal za Ukrainą** . . 1 w. a.

Ogłoszenie konkursu
na jedno stypendyum z fundacyi Kajetana Hr. Lewickiego.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi tudzież Wielkiego Xięstwa krakowskiego czyni niniejszém wiadomo: iż opróżnione zostało **jedno stypendyum o rocznych 200 złr, w. a.** z fundacyi Kajetana Hr. Lewickiego dla ubogiego młodzieńca w Galicyi urodzonego, oddającego się naukom w szkole krajowej gospodarstwa wiejskiego.

Prawo nadania przysłuża Jego Excelencyi Kajetanowi Hrabiemu Lewickiemu.

Ubiegający się o to stypendyum mają wnieść podania swoje *do Wydziału krajowego, a to najdalej do dnia 31go Grudnia 1863 r.;* z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa ubóstwa i dowodów, dotychczasowego w naukach postępu, a mianowicie świadectwa z ostatniego półrocza szkolnego.

Nadane stypendyum trwa aż do ukończenia szkół, z zachowaniem jednak ogólnych szkolnych przepisów rządowych. Wypłata stypendyum nastąpi już z rokiem szkolnym 1863/4, w półrocznych równych ratach z dołu. (3431--3)

Wreszcie nadmienia się, iż fundator w odnośnym akcie zastrzegł dla siebie prawo, iż przy równych zdolnościach uwzględni szczególnie synów oficyalistów każdej kategoryi w służbie u niego zostających, lub którzy na przyszłość w dobrach do Jego Ordynacyi należących, służbę pełnić będą.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Xięstwa Krakowskiego.

We Lwowie dnia 10 Listopada 1863 r.

Gorzelnie
nie będące doprowadzone do pożądanéj pomyślnéj produkcyi, podejmuje się takową podnieść z najlepszym skutkiem **mechanik,** posiadający długoletnią praktykę, opartą na dokładnéj znajomości gorzelnictwa i doświadczeniu zebranem w zakładach technika p. Gumbinner.

Bliższa wiadomość na listy frankowane pod adresem: **M. B.** Nr. 3380 w *Ekspedycyi „Czasu.“* (3380-4)

Drèsde. — Hôtel de France.

Cet hôtel, tenu par un français, serange sous tous les rapports en premièr-ligne, néanmoins on peut y vivre très convenablement pour un Thaler par jour comme pensionnaire au mois; pour ce prix on reçoit le matin café ou thé, die ner table d'hôte et le logement.

Les lits sont grands et larges à la manière française, les chambres son bien aërées, la cuisine est distinguée; on y parle lepolonais, de même on y trouve le „Czas,“ „l'Indépendance belge,“ et autres journaux allemands et français. Les prix en rapport de tout cela sont très proportionnés, on peut dire plus que modestes. (3131-12-26)

Louis Raffarra.

Przeciw **zarazie na bydło** jako środek



zaradczy poleca się jak najmocniéj

KORNEUBURGSKI PROSZEK
dla koni, bydła rogatego i owiec,

dozwolony w Cesarstwie Austryackiem, w Królestwie Pruskiem i w Królestwie Saskiem; wyszczególniony medalem Londyńskim w r. 1862, medalem Paryzkim, Mnichowskim i Wiedeńskim; używany w masztalarniach JM. Królowéj Angielskiéj JM. Króla Pruskiego, jak to dowodzą przez dotyczące urzęda masztalerskie przesłane wyrabiającemu ten proszek chlubne uznania; używany z najlepszym skutkiem, jest więc skutecznym:

U koni: w wypadkach gruczołów iwrzodów, kolek, braku ochoty do jadła, a szczególniéj do utrzymania koni przy pełnem ciele i ognistości.

U bydła rogatego: przy podoju krwistym i odymaniu się u krów, przy udzielaniu małéj ilości lub złego mleka, (które się po użyciu tego proszku nadspodziewanie lepszem staje), przy cierpieniach płucowych, podczas cielenia się jest użycie tego proszku bardzo korzystnem; — również słabowite cielęta przez używanie tego proszku znacznie się polepszają.

U Owiec: przeciw słabościom wątroby, gniliżnie, przy wszystkich cierpieniach żołądka pochodzących z tegoż nieczynności — Oraz:

☞ Ten prawdziwy Proszek Korneuburgski utrzymują ☜

☞ w **KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI,** w Rynku gł. w kamienicy W. p. **Kirchmayera** i p. **Józefa Jahna,** — w **WARSZAWIE** pan **Jakub Pick,**

W BIAŁEJ p. Getwert — w BILSKU p. S. A. Stanko apt. — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski — w BOBRCE pan Czarnik aptek. w BRZEŻANACH p. J. Margulies, p. Dunikowski apt. — w BEŁZIE p. Hrymak — w BRODACH pan KOSICKI — w BUCZACZU p. Kerczel i p. Kodrębski — w CZERNIOWCACH p. E. Schmirch — w DZIKOWIE p. S. Bodziński — w KOŁOMYI p. M. Bolchower— we LWOWIE pp. Konst. Iskierski, Piotr Mikolasch apt. i A. Berliner apt.— LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld— w LIMANOWIE p. A. Müller — w MAKOWIE p. Mayer apt. — w MYŚLENICACH p. A. Łoczyński — w NOWYM-TARGU p. L. Kamieński — w NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa — w PRZEWORSKU p. S. Keller — w PRZEMYŚLU pp. Geidetschka i Syn, i Edward Machalski — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn — w RADZIECHOWIE — p. Jaśkiewicz aptek. — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki — w STANISŁAWOWIE p. R. Świtalski, dawniéj Tomanek — w TARNOWIE p. J. Jahn — w TARNOPOLU pp. A. Morawetz i C. Latnik — w WADOWICACH pan A. Foltin — w WIELICZCE p. B. Wontorkowa wdowa — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski i Spółka. (3445 4-7)

WEZWANIE
do udziału
w VIII. rządowéj Loteryi dobroczynności.

Przeprowadzone dotąd siedm loteryj rządowych, dla celów powszechnie użytecznych i dobroczynnych, obfitemi uwieńczone zostały plony, któremi, wedle Najmiłościwszych postanowień Jego ces. król. Apostolskiéj Mości, albo już założone zostały Zakłady dla ubogich chorych, obłąkanych, sierót, i t. d., i t. d. w różnych krajach Państwa, albo niebawem założone będą.

Tak błogie skutki zawdzięczamy tylko życzliwym chęciom, jakiemi przedsiębiorstwa te ze wszech stron i wciąż wspierane bywają.

Obecnie przeprowadzoną będzie

VIII. Loterya rządowa dobroczynności,
uposażona znaczną ilością wysokich nadzwyczaj wygran.

Także i ta loterya wiele dobrego utworzyć zamierza, albowiem Jego ces. król. Apostolska Mość w ojcowskiéj pieczołowitości Swéj Najmiłościwiéj rozkazać raczył, ażeby z czystych dochodów onejże obrócono

jedną połowę
na budowę domu obłąkanych w Tyrolu,

na założenie Instytutu ochrony we Wenecyi dla wypuszczonych z więzienia białogłów, a ewentualnie, w miarę wysokości téj połowy dochodu, na szpital św. Anny dla dzieci we Wiedniu, tudzież na szpital Franciszka Józefa dla dzieci w Pradze;

drugą zaś połowę
na ufundowanie

stypendyj ręcznych dla ubogich córek po ck. oficerach, wojskowych stronach i urzędnikach wojskowych, tudzież na utworzenie placów fundacyjnych w wyższych zakładach edukacyjnych i kompaniach szkolnych.

Jak przedtem tak też i teraz wzywa na nowo niżéj podpisany, pełen otuchy, wszystkich miłośników ludzi, których serce zawsze otwarte, a ręka zawsze gotowa ku pomocy swym uciśnionym i nieszczęśliwym współbraciom, by przez pokup losów przyłożyli się do pomyślnego przeprowadzenia przedsiębiorstwa prawdziwej hrmanitarności.

Oby i to wezwanie niemniéj było pomyślnem, jak wszelkie poprzednie; i oby ci, którychby fortuna nie uraczyła wygraną, znaleźli nagrodę swą w wzniosłem onem poczuwaniu się, jakie rodzi każde dobre dzieło, mianowicie, że się z datkiem swym przyłożyli do ulżenia losu nieszczęśliwych i uciśnionych współbraci o pomoc wołających.

Wiedeń we Wrześniu 1863 r.

Fryderyk Schrank,
c. k. Radca rządowy, Naczelnik Dyrekcyi loteryj.

☞ W téj loteryi, któréj ciągnienie nieodwołalnie na dzień 9 Stycznia 1864 jest wyznaczone, ofiarują się uczestnikom po pierwszy raz nadzwyczaj wielkie wygrane, a to: 1 o 100,000, 1 o 50,000 i 1 o 25,000 złot., tudzież wygrane: 1 o 10,000, 1 o 5,000, 2 4,000, 3 po 3,000, 3 po 2,000, 5 po 1,000, 20 po 500, 40 po 200, 40 po 100, 2,000 po 20 i 2,000 po 10 złr. w ogólnéj sumie (3261--3)

300,000 złotych wal. austr.

☞ **Los kosztuje 3 złote** w walucie aust. ☜

☞ Losy te są do nabycia w Kolekturze loteryj **J. Bredy** w Krakowie, w Rynku głównym.

200,000 mark,
2 po **100,000**, 1 **50,000**, 1 **30,000**, 1 **15,000**, 8 po **10,000**, 2 po **8,000**, 2 po **6,000**, 4 po **5,000**, 8 po **4,000**, 31 po **3,0000**, 50 po **2,000**, 6 po **1,500**, 6 po **1,200**, 106 po **1,000**, 106 po **500**, 6 po **300**, 106 po **200**, i t. d., zostaną wygrane **w wielkiem losowaniu wygranych Państwa** wolnego miasta Hamburga.

Oryginalny los 4 klasy kosztuje 10 zł. 50 c.
pół losu dte dto 5 „ 25 „
Ciągnienie zaczyna się dnia 2 Grudnia r. b,

W zapłacie przyjmują aię wszelkie gatunki kuponów, papierowych pieniędzy, marków listowych, itp.

Wygrane przesyła podpisany zaraz po ciągnieniu w banknotach.

Plany i urzędowe listy ciągnień udzielają się bezpłatnie.

Kto chce być zapewnionym dobrego i punktualnego usłużenia, raczy się udać pod adresem: (3411-5-6)

„Loose-Hauptdepot
von ***L. C. Dienstbach*** Frankfurt a. M.

Kantor wekslowy
ALBERTA MENDELSBURGA
W KRAKOWIE,
w Rynku pod Nr. 52,

zajmuje się podniesieniem nowych kuponów do Obligacyj Indemnizacyjnych za prowizyę pół od tysiąca. (3429 3-6)

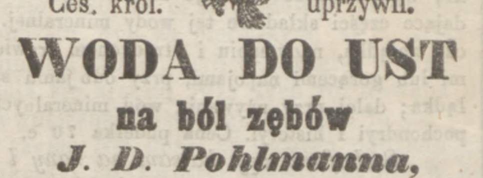
Maszynki grające
z 4—24 kawałkami, między któremi najozdobniejsze egzemplarze z rozmaitym dzwiękiem dzwonka, bębenka, i dzwonka, fletu, śpiewu, mandoliny, oraz

Tabakierki grające
z 2—12 kawałkami, między temi niektóre z rozmaitemi przyborami, ozdobnej roboty snycerskiej, lub malowane, jako też schowki na cygara, z muzyką (porte-cigarres à musique) poleca

J. H. Heller w Bernie (Szwajcarya.)

☞ Popsute maszynki i tabakierki biorą się do reparacyi. — Uprasza się listy frankować. (3403-3)

Do pielęgnowania zdrowych i pięknych zębów



Ces. król. uprzywil.

WODA DO UST
na ból zębów
J. D. Pohlmanna,

która podług przepisów użyta, nieprzyjemny odór z ust wydala, dziąsła orzeźwia i wzmacnia, zęby zupełnie czyści, ich pruchnieniu zapobiega, od chwiania się zębów chroni, ból zębów uśmierza, i oraz jako najlepszy środek przeciw wszelkim słabościom zębów i ust okazuje się.

Dobroczynny i zbawienny skutek téj wody uznaje każdy wiek i każdą płeć od bólu zębów, przez co zapobiega się zupełnie konieczności wyrywania zębów, lub korzeni od zębów, wyjąwszy przy jątrzeniu się i fistułowych zapuchnięciach.

Woda ta przez najpierwsze znakomitości lekarskie Wiednia, jak również i na prowincyi co do swéj osobliwéj skuteczności uznana i świadectwami stwierdzona, szczyci się nietylko w całem c. k. austryackiem państwie, lecz także i w wielkiéj części i zagranicy z każdym dniem wzrastającem zaufaniem i chlubnem uznaniem.

Sprzedaje się: flaszeczka po 1 złr. w. a.

Do pielęgnowania zdrowéj i pięknéj skóry na ciele.
Za c. k. wyłącznym przywilejem

GLYCERYNOWE
Mléko piękności

rozwiązane zadanie *środka piękności prawdziwego zaręczonego i nieszkodliwego*, do udzielenia skórze miękkości, świeżości, białości i gładkości, jakie tylko wyłącznie przysłużają młodości, jak również do *radykalnego wydalania piegów, dolegliwości skórnych*, a szczególniéj *łuszczenia się skóry (parplów)* na głowie, które tak często powoduje wypadanie włosów i stanowi główną przyczynę osiwienia i ołysienia.

Cena 1 złr. 25 centów w. a.

Proszek Damski udziela skórze w okamgnieniu białości, gładkości, delikatności i gibkości; i usuwa lepiéj jak wszelkie inne kosmetyczne środki ta przykre pieczenie twarzy po goleniu.

Cena 60 centów.

☞ **Utrzymanie zdrowych włosów:** ☜
Uzdrowienie słabych włosów,

Pomada *„Végétale Balsamique“* i *Woda do włosów* wraz z instrukcyą użycia 50 centów, z których jeden lub dwa flakoniki wystarczają do wstrzymania najmocniejszego wypadania włosów i do zapobieżenia dalszemu wypadaniu.

☞ O tych wszystkich preparatach wypowiedziało wiele lekarskich znakomitości swe zadowolenie.

Główny Skład utrzymują:
w Krakowie p. *J. Jahn* kup. i p. *Mieczyński* aptek.— we Lwowie p. *Mikolasch* apt. — w Warszawie p. *Sokołowski.* — w Wiedniu pod Nr. 1,152 na Kohlmarkt, — w Słomnikach p. *Maszadro* apt. (3150-5-)

WIELKI SKŁAD LAMP

wszelkiego gatunku, szczególnie obfity zapas

Lamp do Petroleum, Nafty i Oleju skalnego

każdej wielkości, w najlepszym gatunku i najgustowniejszéj formy, od największych do najmniejszych, po cenach najtańszych; oraz wielki zapas

Petroleum, Nafty i Oleju skalnego surowego

wszelkiéj jakości po cenach fabrycznych, niemniéj

wyrobów blacharskich

w wielkim doborze; nakoniec

Skład wszelkich produktów mącznych, mąki, grysiku, krup we wszelkich gatunkach, ze słynnie znanego młyna parowego pana M. Barucha w Podgórzu, poleca się z zaręczeniem jak najpunktualniejszego wykonania otrzymanych poleceń.

S. Pitzele & Spingarn

w KRAKOWIE, (na Stradomiu pod N. **13**, w nowym domu p. Barucha.)

☛ Wszelkie roboty blacharskie i reparacye Lamp przyjmują i uskuteczniają się jak najtaniéj i najspieszniéj. (3387-3-5)

WIEŚ

w Księstwie Krakowskiem,

pół mili od kolei żelaznéj i tyleż od miasteczek handlowych — w położeniu zdrowém i nader pięknem — jest każdej chwili na lat 6 lub 9, do wydzierżawienia.

Całe terrytoryum składa się około z 1,150 morgów ziemi, a mianowicie: 300 morgów w dobrej glebie ornej ziemi, 40 morgów sianożęci, 700 morgów lasu młodego, reszta pastwisk.

Suche intraty z 2ch młynów, propinacyi i innych dochodów 3,500 złr w. a. Dom wygodny o 10ciu pokojach, oficyna, zabudowania gospodarskie liczne i w dobrym stanie. Dwa duże ogrody owocowe, osobny ogród warzywny, szczególnej piękności szpalery grabowe, ulice kasztanowe, obfitość drzew orzechów włoskich i tureckich. — Wieś ta może być i sprzedaną pod warunkami wielce ułatwiającemi kupno. — Na gruncie znajduje się ruda żelazna dóbrego procentu, glinka ogniotrwała, i inne kopaliny. (3192--10)

Bliższych potrzebnych szczegółów udzieli p. Radwański, o którego mieszkaniu wiadomo w Administracyi „Czasu“.

Józef Weiss,

Aptekarz pod „Murzynem“ w Wiedniu, Stadt, Tuchlauben, Nro 27,

poleca szanownej Publiczności następujące artykuły:

(Przesyłki pocztą uskuteczniają się tylko za przyłączeniem należytości za opakowanie w kwocie 15 centów.) (3407-2-12)

Odontine, (pasta do zębów) w słoiczkach porcelanowych po 84 c. w. a. Przy tuzinie opuszcza się 25%. Ta pasta do zębów jest najszczególniejszym środkiem do czyszczenia zębów, również aby zęby zdrowe i śnieżnobiałe utrzymać, osadę na zębach bez bolu i w nieszkodliwy sposób wydalić, dziąsła wzmocnić i ustalić i zachodzeniu dziąseł krwią i chwianiu się zębów zapobiedz.

Elixir balsamique (balsam do zębów i ust); w tysiącu wypadkach wypróbowany jako najskuteczniejszy środek do czyszczenia ust, orzeźwienia oddechu, do zachowania zębów i dziąseł zdrowo i czysto, szczególniej do użycia po jedzeniu. Cena flakonika 70 c. Przy tuzinie opuszcza się 20%.

Alontine. Woda uśmierzająca natychmiast ból zębów. Jedyny dotychczas jako skuteczny dowiedziony środek przeciw mękom bolu zębów; działa w okamgnieniu i nie zawiera żadnych spirytusowych ostrych i kwaśnych części składowych, może zatem być użyta i dla dzieci. We flaszkach po 35 i 70 c. Przy tuzinie opuszcza się 20%.

Plaster na rupturę. Sporządzony i polecony przez Dr. Krüsi, praktycznego lekarza na rupturę w Bazylei. W puszkach blaszanych wraz z opisaniem. Cena 4 złr. wa.

Cachou Aromatisé do usunięcia nieprzyjemnego odoru z ust po paleniu tytoniu, po jedzeniu, po piciu spirytusowych napojów, jakoto: wina, piwa i t. p. niezbędny artykuł przy znajdowaniu się w wyższych towarzystwach, w te trze, na balach, w salonach i t. p. Te Cachou składają się z czystych części składowych roślinnych zdrowiu zupełnie nieszkodliwych, i można je jak najbardziej polecić jako środek zaradczy przeciw gniciu i bolu zębów. Przy każdorazowem użyciu żuje się jednę pigułkę, przez co wydala się nieprzyjemny zapach. W pudełkach po 70 c. w. a.

Olejek do włosów z kory chiny do pomnożenia włosów i wzmocnienia skóry na głowie. Cena flaszki 87 c. (Tuzin o 20% taniej.)

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusowej, jako najszczególniejszy środek leczący przy wszystkich cierpieniach piersi i płuc, uznany jako szczególnej jakości i czystego smaku. Butelka po 1 i 2 złr. w. a. Biorąc tuzin o 25% taniej.

Eau autéphélique. Woda ta sporządzona z czystych części roślinnych jest od wielu lat wypróbowanym i utrwalonym środkiem orzeźwienia, upiększenia i wzmocnienia skóry, i do zupełnego zgubienia wszelkiego rodzaju wyrzutów, jakoto: piegów, pryszczów, plam czerwonych i t. p. Cena flakonika 1 złr., tuzin 9 złr.

Balsam na gule z odmrożenia w tygielkach po 50 c. w. a., który nawet przy zadawniałych odmrożeniach jak najprędzej łagodzi ból i leczy zupełnie, uzyskał przez wieloletnie doświadczenie jako na polecenie zasługujący środek ogólne uznanie.

Proszek na katar i kaszel Dr. Quarin. W oryginalnych pudełeczkach po 65 c.

Plaster na nagniotki sztuka po 10 c.

Olejek z korzenia łopianowego do wzmocnienia rośnięcia włosów; we flaszkach po 40 c.; tuzin o 25% taniej.

Maks. Franc. Schmidta, doktora med. i profesora, tynktura uśmierzająca ból zębów, wzmacniająca i zapobiegająca szkorbutowi. Tynktura ta sporządzona podług oryginalnej recepty jest w używaniu od pół wieku do prędkiego uśmierzania bolu zębów, jako też jako woda wzmacniająca do ust; ma dwie wielkie zalety, jest bardzo skuteczną, a swoją taniością czyni wszelkie inne krople na ból zębów zbyteczne. Prawdziwa do nabycia we flaszkach z instrukcyą użycia po 42 c. w. a. Tuzin n 25% taniej.

Pastilles digestives de Billin (cukierki bilińskie na strawienie.) Bilińskie pastylki, wyrobione ze słynnego źródła „Sauerbrunnen“, zawierają wszystkie rozpuścić się dające części składowe tej wody mineralnej. Do polecenia przy pieczeniu w żołądku, kurczu żołądka, nadymaniu i utrudzonem trawieniu w skutek przepełnienia żołądka potrawami lub gorącemi napojami, przy odbijaniu się kwaśno i przy chronicznych katarach żołądka; dalej przy używaniu wód mineralnych, przy nieczynności żołądka i kiszek, w hypochondryi i histeryi. Cena pudełka 70 c.

Seehofera węg. balsam na rany i żołądkowy. Balsam ten jest od 40 lat tak dla swej szczególnej skuteczności, jako też dla swej taniości ogólnie ulubiony. Flaszka z instrukcyą użycia 40 c., w tuzinie o 20% taniej.

Cukierki na robaki Dra Callon. Cukierki te są niezawodnym środkiem na robaki; mają przyjemny smak i mogą być dla tego jako zabawka dzieciom do zażycia dawane; w pudełeczkach wraz z instrukcyą użycia po 40 c, w tuzinie o 25% taniej.

Aromatyczne lekarskie mydło z ziół karkonoskich. Cena od sztuki 42 c., — w tuzinie o 15% taniej.

Nie ma już więcej dziurawych zębów! C. k. wył. uprzywil. mineraliczno-roślinny *cement do zębów* do plumbowania samemu dziurawych zębów Franc. Bartoscha, magistra farmacyi. — Zapomocą tego nowo wynalezionego i wielokrotnie wypróbowanego cementu do zębów jest każdy w stanie w bardzo pojedyńczy sposób podług dodanej instrukcyi użycia sam sobie dziurawe zęby plumbować, przez co takowe utrzymane i do żucia potraw znowu uzdolnione zostają. Uznanie, które ten nieoceniony wynalazek w tak krótkim czasie we wszelkich klasach uzyskał, dowodzi samo przez się o jego szczególności i czyni wszelkie dalsze wychwalanie zbytecznem. Cena 1 złr. 5 c.

Złoty medal 1845. Pate pectorale. Srebrny medal 1843. Aptekarza George z Francyi. — Cukierki na piersi przeciw chrypce, katarowi, kaszlu i duszeniu w piersiach. Cena pudełeczka 70 c. w. a. Tuzin pudełeczek o 25% taniej.

Anodyne Neklace Childrens Theeth. Perły angielskie na zęby dla dzieci, do wieszania na szyję, przez co im zęby łatwiej i bez bólu rosną. — Cena 2 złr. wal. a., w tuzinie o 25% taniej.

Wielkie Brunszwickie
LOSOWANIE PIENIĘŻNE

za gwarancyą książęco-Brunszwickiego rządu.

Ciągnienie nastąpi 10 i 11 Grudnia r. b.

Z. pomiędzy 33,000 numerów, przypada 18,200 wygranych w ogólnéj sumie:

1,092,200 talarów w pruskim kurancie do rozdzielenia.

Cały Los oryginalny kosztuje . . . . 7 złr, w. a.
$^2/_2$ dto dto z rozmaitemi numerami 7 „ „
$^4/_4$ dto dto dto dto 7 „ „

Takowe można bezpośrednio zamawiać przez niniejszy od wielu lat istniejący Dom bankierski:

***A. Scharlach & Neumann* w Hamburgu.**

Te tylko zamówienia będą wykonane, przy których załączona będzie odpowiednia należytość.

Po ciągnieniu otrzymają nasi szanowni odbiorcy urzędowe listy ciągnienia bezpłatnie i opłacone (franko). (3417-4-5)

HANDEL POD FIRMĄ:
STANISŁAW FEINTUCH
W KRAKOWIE

Główny Rynek, Szara Kamienica Nr. 45,

utrzymujący umyślnie odosobniono od innych towarów w przyległym kantorze wymiany pieniędzy

SKŁAD HERBATY

zawiadamia, iż otrzymał znaczny transport tegorocznej świeżej

herbaty czarnej, kwiatowej i zielonej,

po cenach od złr. 2 do 8 za funt wagi wied.

(1 funt wiedeński = blizko $1^1/_2$ funta wagi pols.)

Najgłówniej poleca—z zaręczeniem wybornego smaku i pięknego zapachu — następujące od Szanownej Publiczności z zadowoleniem kupowane gatunki:

N. 1. Czarna	funt	złr. 2	kr. —	na wagę lub w oryginalnych paczkach	
N. 2. Item	„	„ 3	„ —		
N. 3. Item	„	„ 4	„ 50		
N. 4. Kwiatowa	„	„ 6	„ 50		
N. 5. Sam kwiat	„	„ 8	„ —	w oryginalnych blaszanych puszkach	

☛ Obstalunki zamiejscowe z przedpłatą pocztową (per Nachnahme) bezzwłocznie uskuteczniają się. (3260-10 20)

Jako najpewniejszy i najlepszy

środek do rośnięcia włosów

polecamy zaszczytnie znaną c. k. wyłącznie uprzywil.

☛ Pomadę „Tannochinin“ ☚

przez któréj używanie w 8 — 10 dniach wstrzymuje się wypadanie włosów najpewniéj i trwale.

Pomada ta do rośnięcia włosów bywa zalecaną z najlepszym skutkiem przez wielu słynnych lekarzy i profesorów—przeto, uchylając się od wszelkich dalszych zachwalań, przytaczamy tylko następujące zaszczytne zaświadczenia:

Świadectwo:

Niżéj podpisani po przedsięwziętym dokładnym rozbiorze chemicznym *Pomady „Tannochinin,“* która od niejakiego czasu wielkie wzięcie uzyskała — przekonali się, iż takowa nietylko nie zawiera żadnych cielesnemu organizmowi szkodliwych składników, lecz raczéj że ten *szczególny* kosmetyczny środek z najlepszym skutkiem używany bywa po wielu rozmaitych słabościach, — po używaniu różnych przepisywanych lekarstw, które działanie systemu nerwowego zatamowały i trwałe osłabienie skóry na głowie spowodowały, — szczególnie zaś po gwałtownym tyfusie i t. p. chorobach.

Wiedeń w Lipcu 1863 r.

W. Kletzinsky, ck. zaprzysięgły chemik sądu krajowego, i komisarz próbierczy.

Dr. Paulus, profesor wysłuż. i członek medycznego wydziału i wielu innych Tow. naukowych.

Dr Wilhelm Daussig, członek med. wydziału zw., korespondent i członek honorowy wielu krajowych i zagranicznych Towarzystw, wysł. sekundaryusz i ordynujący lekarz przy ck. głównym szpitalu w Wiedniu, etc. etc.

Dr. med. Karol Stupper, dyplom. aptekarz i członek wydziału etc.

Cena słoika 2 złr. 50 c. — opakowanie 20 c.

☛ Przesyłka nastąpi za frankowanem nadesłaniem należytości, lub za pobieraniem pocztą.

Główny Skład rozsyłający w Wiedniu: **L. Salzer**, Leopoldstadt, Pillersdorfgasse 5. — Także utrzymują takową: w Krakowie p. ***L. Janowski*** fryzyer, i p. ***Józef Jahn;*** — we Lwowie pp. *P. Mikolasch* i *Ad. Berliner* aptek.; — w Tarnopolu p. *Ed. Kiernik* apt. — w Tarnowie p. — *Józef Jahn.* (3058-9-12)

WIELKIE
LOSOWANIE KAPITAŁÓW,

które w ogóle zawiera

18,200 wygranych,

mianowicie:

na 100,000 talarów pruskich,

1 na 60,000 talarów prusk.		2 po 4,000 talarów prusk.	
1 „ 40,000 „ „		1 na 3,000 „ „	
1 „ 20,000 „ „		5 po 2,000 „ „	
2 po 10,000 „ „		7 „ 1,500 „ „	
2 „ 8,000 „ „		85 „ 1,000 „ „	
2 „ 6,000 „ „		105 „ 400 „ „	
2 „ 5,000 „ „		5 „ 300 „ „	

155 po 200 talarów prusk., i t. d.

Losy oryginalne tak całe, jak i ½ i ¼ na powyższe losowanie kapitałów, które przez państwo gwarantowane jest, a którego ciągnienie odbywać się będzie

dnia 10 i 11 Grudnia 1863 r.

można nabyć u niżéj podpisanego Domu bankowego. — Uprasza się Losy te nie przyrównywać z promesami, albowiem każden nabywca otrzymuje do rąk Los oryginalny. Urzędowe listy wygranych będą natychmiast po ciągnieniu rozesłane. Wygrane będą wypłacane w Domach bankowych, gdzie i plany do łaskawego przejrzenia bezpłatnie udzielane będą. — Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się punktualnie i z zachowaniem milczenia.

Nasze przedsiębiorstwo bywa zwykle nazywane jako od fortuny protegowane, ponieważ już niejednokrotnie największe trafne u nas wypadły.

Cały Los oryginalny kosztuje 4 talary
pół Losu oryginalnego dto 2 „
ćwierć Losu dto dto 1 „

(3350-4-6)

Upraszamy o nadesłanie zamówień wprost do nas pod adresem:

GEBRÜDER LILIENFELD,

„Bank & Wechselgeschäft in Hamburg.“

Pränumerations-Einladung.

Am 1. und 16. jedes Monats beginnt ein neues Abonnement auf das grosse politisch-geschäftliche Journal

„Wiener Lloyd.“

Erscheint täglich zwei mal, als Morgen- und Abendblatt,

nebst **Verlosungs-Anzeiger** als Gratis-Beilage.

Pränumerations-Preise.

Mit täglich einmaliger Postversendung für 3 Monate . . . . . . 5 fl.
Mit täglich zweimaliger Postversendung für 3 Monate . . . . . . 6 fl.

☛ Briefe versiegelt und frankirt an die Administration des **„Wiener Lloyd“**, Wollzeille Nr. 15. (3265-8-9)

O środkach na rośnięcie włosów

znajduje się w czasopiśmie „Wiener Medizinische Wochenschrift,“ w Nr. 38 z dnia 19 Września 1863, redagowanem przez p. Dra L. Wittelshofera, następujący artykuł:

Między niezliczonemi szarlataneryami, jakich powołani i niepowołani do tego, zajmującym się sprzedażą artykułów hygienicznych, kosmetycznych, w takim nadmiarze dostarczają, miłe sprawia przyjęcie pojawienie się artykułu uczciwego, sporządzonego podług dzisiejszego stanowiska umiejętności i doświadczenia. — Tym artykułem jest

Pomada Medytryna i Woda na włosy Mallego,

o któréj właśnie udzielamy rezultat urzędowego badania profesora Kletzinskiego.

(N. Prot. 780). Wzięta przez podpisanego do chemicznego rozbioru z większego zapasu części pomady „Medytryna“ p. Mallego, okazała przy dokładnem tem poszukiwaniu, następujące części składowe:

Palmelinu 51.87%, Myrycinu 0.85%,
Elainy 32.45%, eterycznych olejków 0.64%,
Stearyny 4.27% żywicy 0.52%,
Cerinu 7.42%, esencyi 1.98% z ulotnieniem.

Między eterycznemi olejkami są widocznie do poznania olejek słodowy, bobkowy i cytrynowy. Między żywicami balsam Peru i Mira.

Między esencyami daje się z pewnością widzieć cynamonowa, kwas Cinchotanu, kwas cynamonowy, chmielowy, chinina i Peruvin.

W tenże sam sposób również zbadana *„wschodnia woda do włosów“* okazała przy dokładnem zbadaniu następujące części składowe:

Wody 74.82%
Spirytusu 15.73%
Glyceryny 4.95%
Garbniku 0.34%
eterycznych olejków 0.12%
Esencyi (z ulotnieniem) 3.72%
Caramelu 0.32%

Między eterycznemi olejkami należy wzmiankować o szafranie, authos, oraz o olejku z familii Amomeów i paczuli.

Między esencyami znajduje się bez wątpienia szafranowa (Polichroit) i Capsicin.

Obydwa artykuły, tak pomada jak i woda, nie zawierają żadnych preparatów metalicznych, niemniej żadnych szkodliwych przymieszan.

Zdanie. Opierając się na wypadku powyższego dochodzenia może podpisany dać następujące zdanie:

I. Pomada „Medytryna“ jest wolna od wszelkich składników, któreby przy ich użyciu do smarowania włosów pod jakimbądź względem dla zdrowia były szkodliwe. Zawiera obok szczęśliwie wybranej mieszaniny części składowych tłustych, obojętnych na korzenie włosów skutecznie działających, całe 3% składników odpowiednich, które podług dzisiejszego stanu doświadczenia i umiejętności wzmagają rośnięcie włosów.

II. *„Wschodnia woda do włosów“* jest również wolna od wszelkich mieszanin dla zdrowia szkodliwych, i zawiera oprócz 5% odpowiedniej glyceryny jeszcze całe 4% części składowych, które podług doświadczenia powierzchowny krwi obieg wzbudzają, a przeto w naturalnem następstwie rozwijaniu się cebulek włosowych pomagają.

Wiedeń 15 Września 1863.

V. Kletzinsky, c. k. Chemik Sądu krajowego.

To bezstronne ocenienie przemawia więcej za tem kosmetyczno-hygienicznym artykułem, niż jako najdłuższe wychwalanis tajemniczego kramarskiego wyrobu podejrzanego.

To chemiczne zdanie pana profesora Kletzińskiego, *c. k. przysięgłego chemika Sądu krajowego, c. k. komisarza egzaminacyjnego wysokiej Dyrekcyi krajowej skarbu, patologicznego chemika c. k. Szpitalu na Wiedeniu, uwalnia nas od wszelkich dalszych pochwał.*

C. k. uprzyw. najsilniejsza pomada do rośnięcia włosów Medytryna i również tak zwana wschodnia Woda do rośnięcia włosów i brody, jest do nabycia po *1 złr. 80 c. słoik lub flakonik (także za pobraniem pocztą) w głównym składzie: M. Malty, Wien Wieden, Hauptstrasse, Nr. 37 nowy, oraz w c. k. Aptece nadwornej,* niemniej utrzymują je następujące apteki i handle:

W KRAKOWIE Handel p. **Józefa Jahna**, jako główny Skład dla Galicyi zachodniéj, oraz Handel **Leona Feintucha**. — We LWOWIE: p. **Adolf Berliner** i **Piotr Mikolasch** aptekarze,

w Bilsku p. A. Herrmann apt. „ Bochni p. Paweł Niedzielski. „ Bobrce p. Jakób Czarnik apt. „ Brzeżanach p. Józef Żminkowski apt. obw. „ „ p. Baruch Fadenhecht. „ Buczaczu p. M. Lipschütz. „ Cieszynie p. E. F. Schröder. „ Czerniowcach p. J. Tomanek apt. „ „ p. Ig. Schnirch. „ „ p. Ed. Schally. „ Dębicy p. J. F. Masłowski aptek. „ Dobromilu p. Antoni Grotowski apt. „ Dolinie p. Alojzy Schulz. „ Drohobyczy p. Kleczkowski, aptekarz. „ Jarosławiu p. Bohuss apt. „ Jaworowie p. Władysł. Lachowicz apt.

w Kołomyi p. Sternhell Jakób. „ „ pp. Rosen i Kohn. „ Komarnie p. A. Emperl apt. „ Lisku p. Monaczyński apt. „ Makowie p. E. Mayer, apt. „ Monastorzyskach p. J. Lipschütz. „ Ołomuńcu p. Koberg. „ Opawie p. Fr. Brunner apt. „ Przemyślu p. Edward Machalski. „ Przeworsku p. Feliks Świtalski apt. „ Radowcach p. Ign. Schnirch. „ Rozdole p. Jan Krzyżanowski apt. „ Rzeszowie p. Ferdynand Schaitter. „ Samborze p. J. Kriegseisen aptekarz obwodowy. „ „ p. Stanisł. Riedel aptek. „ Sanoku p. J. Jaklitsch.

w Stanisławowie p. I. Tomanek apt. „ Starem Mieście p. Antoni Grotowski apt. „ Stryju p. Sidorowicz apt. „ Suczawie p. Woiell apt. „ Tarnopolu p. K. Latinek. „ „ p. A. Morawetz. „ Tarnowie p. Józef Jahn. „ Truskawcu p. L. Kleczkowski aptek. „ Turce p. A. Czyrniański. „ Wadowicach pani Ronges wdowa, apt. „ Zaleszczykach p. Józef Kodrębski. „ Zborowie p. Jan Gottsonner aptekarz. „ Żułkwi p. R. Krzyżanowski aptek. obw. „ Żurawnie p. Władysł. Postępski apt. (3142-5-6) w Żywcu p. J. Kloska, apt.

i znaczniejsi Aptekarze i Domy handlowe w więcéj jak 400 miastach Europy.

Już dnia 17 Grudnia r. b.

nastąpi ciągnienie nowego

Wielkiego Losowania wygranych Państwa

które zawiera ogółem 14,811 trafnych, a między temi

złotych 100.000, 50.000, 30.000, 25,000, 20.000, 15.000, 12.000, 10,000 i t. d.

Pomimo, że wkładki mogą być płacone w banknotach austr., wypłata wygranych nastąpi przez podpisanego w talarach związkowych w srebrze.

Cały los oryginalny kosztuje 10 złr. wal. austr.
pół losu oryginalnego „ 5 „ „
ćwierć losu dto „ 3 „ „

Wszelkie polecenia uskuteczniają się z zachowaniem sekretu jak najpunktualniéj i przesyłają się urzędowe listy ciągnienia bezpłatnie i franko,

***KAROL HENSLER* w Frankfurcie n. M.**

(3438-2-6) „Haupt-Central-Verschleiss für die k. k. öster. Staaten.“

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni, *Antoni Rother.*